

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie: bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5.— z dostawą do domu zł. 5.30 na prowincji: z przesyłką pocztową zł. 5.30 za granicą zł. 8.—	Telefony: REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	CENA NUMERU 20 gr.	Ceny ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetr. (6/8 cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanym i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, naski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1.— Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowa gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. ogranicz. o 50 proc. więcej.

STOSUNKI POLSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIE.

Niedawno miała miejsce wymiana dokumentów ratyfikacyjnych konwencji o stosunkach kulturalnych między Polską a Jugosławią, podpisanej półtora roku temu, jak również bawiły w Polsce parlamentarzyści jugosłowiańscy, zaproszeni przez polskie oświatowe i kulturalne. We Lwowie odbyła się piękna uroczystość ku czci polityki jugosłowiańskiej, głoszącej polonofilię jeszcze przed trzema tygodniami. I nieustannie odbywa się między Polską a Jugosławią wymiana myśli w różnych wspólnie nas interesujących sprawach. Warto więc od czasu do czasu stosunkom między obu państwami poświęcić kilka zasadniczych uwag.

Stosunki te opierają się przede wszystkim na jednej niewzruszonej podstawie: na zasadzie nienujarzalności, traktatów. Oba państwa odczuwają potrzebę bronięcia istniejącego obecnie w Europie porządku rzeczy wszelkimi siłami. To też od lat występują zgodnie we wszystkich ważniejszych kwestiach międzynarodowych w Genewie. Jednakowoż niedawno całkiem sytuacja ta poniekąd się zmieniła.

Pamiętamy wszyscy zdumienie, które ogarnęło polską opinię publiczną, po nadejściu wiadomości, że Mała Ententa, a więc i Jugosławię, zdecydowała się porzucić zajęte poprzednio stanowisko i oświadczyć, iż niemają nic przeciwko podpisaniu przez zachodnie mocarstwa „Paktu Czterech”. Politycy Małej Ententy, w ich łebcie i p. Jevtić, reprezentujący Jugosławię w tym nowym Trójporozumieniu, powołali się na pewne otrzymane od Francji gwarancje, mające być nowym zapewnieniem nietykalności terytorium Jugosławii, Czechosłowacji i Rumunii. I te gwarancje skłoniły państwa Jevtića, Benesa i Titulescu do rezygnacji ze współpracy z Polską w tej kwestii.

Jest rzeczą polityków Małej Ententy sądzić, jak najlepiej można krajom ich zapewnić bezpieczeństwo. Ale usunąć się musi bezstronnie obserwatorowi pytanie: czy dotychczas Jugosławię, Czechosłowację i Rumunię nie miały gwarancji bezpieczeństwa i nienujarzalności swoich terytoriów państwowych w samym Pakcie Ligi Narodów? Czyż kierownicy polityki tych państw zaczęli uważać, że Pakt ten już nie wystarcza, skoro zgodzili się na rzecz podważającą zasady ogólnej współpracy państw, to znaczy oświadczyli, że cieszyć się mogą z podpisania „Paktu Czterech”, wzamian za gwarancję ze strony jednego tylko z kontrahentów nowego Paktu?

Stało się, nie mamy nad tem co rozpaczać, i żywić możemy przekonanie, że rozwój wypadków, może niebawem, przekona polityków Małej Ententy, że zrobili rzecz zbyt dobrą. Możemy zaś zanotować interesujące objawy trzeźwienia opinii publicznej właśnie w Jugosławii. Już teraz odzywają się stamtąd głosy, przyznające najzupełniej słuszność stanowisku Pol-
 ski.

A więc przesłano nam tekst interpelacji wniesionej w parlamencie białogrodzkim w sprawie „Paktu Czterech”. Interpelacja ta wyraża niepokój z powodu tworzenia się nowej konstelacji w Europie i mimo uspokajających

pewnie komunikatu Małej Ententy, ichnie troską o bezpieczeństwo Jugosławii. Za tą interpelacją poszło szereg innych, a jedna z nich powoływała się wyraźnie na stanowisko Polski zajęte wobec paktu rzymskiego i zalecała je polityce jugosłowiańskiej jako godne naśladowania.

Co więcej, wpadł nam w ręce artykuł wybitnego polityka, b. min. Lazara Markovicia, zamieszczony w wydawnictwie „L'Esprit de Belgrade”. W artykule tym wyraźnie czytamy: „Jeśli Jugosławię uznają za słowne nie sprzeciwiać się podpisaniu przez Francję Paktu Czterech, to fakt ten bynajmniej nie jest jednoznaczny z uznaniem czy de iure czy de facto nowego porozumienia”. Zaraz zaś w następnym numerze min. Marković idzie jeszcze dalej i wzywa Polskę do wzięcia w ręce kierownictwa polityki państw słowiańskich: „Polska, która tak odważnie opierała się wszelkiemu przyjacielskiemu naciskowi i która otwarcie wystąpiła przeciw Paktowi Czterech, powinna powziąć inicjatywę

zwołania konferencji państw słowiańskich w celu opracowania programu wspólnej akcji dla obrony ich praw zasadniczych, w celu podkreślenia ich absolutnej równości z państwami romańskimi i germańskimi”.

Język przytoczonego wyżej ustępu jest rozumny i logiczny. Cieszymy się, że nasi jugosłowiańscy pobratymcy, przynajmniej niektórzy, tak trzeźwo oceniają sytuację. Ze współpracy polsko-jugosłowiańskiej, opartej na zupełnym zaufaniu wzajemnym, mogą wyniknąć tylko dla obu państw korzyści. Jeśli i oba pozostałe państwa, wchodzące w skład Małej Ententy, zechcą ze stanowiskiem Polską liczyć się przy najmniej w równej mierze, jak ze sugestiami innych państw europejskich, współpraca między Polską a Małą Ententą będzie mogła być naprawdę owocna.

Sprzymierzeńcem naszym w tej sprawie jest zwyczaj, zdrowy rozsądek. Czyż bowiem politycy Małej Ententy mogą chociaż przez chwilę uwierzyć w możliwość trwałego uzgodnienia po-

głądów i akcji między Francją a Włochami np. na Bałkanach? Albo czy gwarancje francuskie byłyby wystarczające w wypadku, gdyby równocześnie Niemcy i Włochy, pozyskawszy sobie życzliwość Wielkiej Brytanii, chciały rewidować granice nad środkowym Dunajem? A tymczasem, znane nam jest stanowisko Polski, sprzeciwiającej się jakimkolwiek rewizjonizmowi, z natury rzeczy powinno było państwem Małej Ententy wskazać właściwą drogę. Jugosłowianie pierwsi to zrozumieli; wyżej przytoczone głosy pozwalają nam przypuszczać, iż niema już między nimi a nami różnicy zdań w tej sprawie; do zupełnego uzgodnienia poglądów dojść może już w najbliższym czasie. Wiemy także, że polonofilskie koła w Czechosłowacji domagają się od rządu praskiego zwracania bacniejszej uwagi na stanowisko Polski.

Z faktu zrozumienia naszego punktu widzenia przez opinię publiczną w Jugosławii możemy się tem bardziej cieszyć, iż niebawem już zacznie działać wspomniana wyżej konwencja o stosunkach kulturalnych między naszymi państwami. Jak widać, właściwe podłoże dla tej konwencji istnieje. Są najlepsze możliwości rozwinięcia systematycznej akcji dla stałego informowania obu społeczeństw o zasadniczych kwestiach drugiego państwa i naświetlania ich tak, by nie mogło być już w stosunkach wzajemnych żadnych niespodzianek, lecz przeciwnie, by każdy krok był z drugiej strony przyjmowany jako rzecz naturalna i nie mająca żadnego ostrza, skierowanego przeciw tej drugiej stronie. Np. społeczeństwo polskie nie jest jeszcze dostatecznie poinformowane, we wszystkich warstwach, o jugosłowiańskim charakterze Dalmacji tak samo w społeczeństwie jugosłowiańskim krąży jeszcze nadal mniemanie, że rzekomo Polska „nieprawnie zagarnęła różne ziemie rosyjskie”, względnie że żyjący w Polsce „wschodni Słowianie”, są jakoby „straszliwie uciśnieni”. Wiadomości tego rodzaju podsyca wroga nam propagandę. Jej unieszkodliwienie będzie mogło nastąpić właśnie przez stosowanie konwencji kulturalnej także w programie szkolnym i oświaty ludowej.

Oczywiście, nie można zaniedbywać stałego wzmacniania stosunków gospodarczych między obu państwami. Żywe stosunki gospodarcze, polegające na obustronnych korzyściach, są najlepszą podporą dla stosunków kulturalnych. Dają na nie środki i uwidaczniają realność przyjaźni i współpracy duchowej, i w tej dziedzinie możemy stwierdzić, iż istniejący stan rzeczy jest pomyślny. Działalność komitetów gospodarczych polsko-jugosłowiańskich w Warszawie i Białogrodzie, organizujących wymianę produktów, rozwija się coraz lepiej. Niemniej, i na tem polu można zrobić jeszcze bardzo wiele. Są zaś dane, pozwalające twierdzić, iż współpraca w tej dziedzinie może być przy dobrej woli obu rządów, rozwinięta w bardzo szybkim tempie.

Tego też sobie jak najgoręcej możemy życzyć.

Kpt. Skarżyński uległ wypadkowi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 czerwca. (Sz.) Z Nowego Jorku donosi Agencja United Press, że kapitan Skarżyński, który o niedawno wystartował z Rio de Janeiro do Buenos Aires, uległ wypadkowi ko-

ło miejscowość, Santo. Lotnik wyszedł bez szwanku. Samolot R. W. D. 5. bis uszkodzony jest lekko, tak, że będzie mógł być szybko naprawiony.

Psują się przyjazne stosunki między Rzymem i Berlinem.

Paryż, 24 czerwca. (PAT) Z Rzymu donoszą, że w tamtejszych kołach politycznych przewidują w najbliższym czasie poważne napięcie w stosunkach niemiecko-włoskich, na skutek słynnego memoriału Hugenberg'a. Dziś stosunki między Rzymem a Berlinem nie są już tak ani bliskie ani szczerze,

jak w fazie wizyty niemieckich ministrów w okresie rokowań o pakt 4-ch mocarstw.

Szczególne niezadowolenie wywołała w Rzymie poruszona na londyńskiej konferencji ewentualność zwrotu niektórych kolonii Rzeszy niemieckiej.

Przepowiednie Alfreda Rosenberga.

„Albo Hitler zostanie przy władzy, albo Europa pogrąży się w morzu krwi”.

Berlin, 24 czerwca. (PAT) Na zaproszenie narodowo-socjalistycznego urzędu polityki zagranicznej odbyło się wczoraj w hotelu Adlon przyjęcie dla dziennikarzy zagranicznych. Alfred Rosenberg wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, iż w zniesieniu partii socjal-demokratycznej upatruje akt o znaczeniu historycznym, symbolizującym zamknięcie okresu walk między nacjonalizmem a socjalizmem w Niemczech. Niemcy nie proklamują walki ras, lecz dążą do ochrony własnej rasy.

są dążenia germanizacyjne wobec innych narodów. Rosenberg podkreślił, iż rząd nie chce narzucać swej woli młodemu państwu na wschodzie oraz krajom bałtyckim. Rewolucja narodowa w Niemczech dopiero się rozpoczęła. Zwycięstwo jej jest pewne, chyba że przeciwko Niemcom wystąpi jakaś koalicja światowa. W tym wypadku są dwie możliwości. Albo Hitler zostanie przy władzy, albo Europa pogrąży się w morzu krwi. O tem świat powinien pamiętać.

Narodowy socjalizm nie miesza się do spraw wewnętrznych innych państw i tego samego oczekuje od innych.

Przypominając oświadczenie Hitlera, iż idei narodowo-socjalistycznej obce

Inauguracja III. Zjazdu Chemików Polskich.

Uroczyste przybrana sala Politechniki Lwowskiej otworzyła swoje podwoje dla gości z całej Polski.

Inaugurację Zjazdu poprzedziło posiedzenie Rady Zjazdu pod przewodnictwem prof. St. Tołłoczki. Następnie prof. Joszt, jako przewodniczący Lw. Komitetu Wykonawczego złożył sprawozdanie i zawiadomił członków Rady, że protektorat Zjazdu Najdostojniejszego Prezydenta Rzplitej prof. Mościckiego będzie reprezentował wojewoda lwowski p. Belina-Prądmowski.

Na przewodniczącego Zjazdu wybrano prof. F. Mitobędzkiego z Warszawy, a na wiceprzewodniczących: prof. Sawińskiego z Wilna, prof. Hrynalkowskiego z Poznania i prezesa Związku Przemysłu Chemicznego dr. inż. Landaua z Warszawy, na sekretarza generalnego dr. inż. Molińskiego, na sekretarzy zaś dr. Brydównę z Warszawy i inż. Żeromskiego z Warszawy.

O godz. 10.30 nastąpiło otwarcie Zjazdu.

Z przedstawicieli władz oprócz p. wojewody przybyli p. kurator Gadomski, pułk. Czarniewski w zastępstwie dowódcy DOK VI, rektorowie: Zipser, Krzemieniewski i Moraczewski, w zastępstwie prezydenta miasta Włodzimirski, konsul czechosłowacki Jirasek, prezes Towarzystwa Politechn. Rybicki, prezes Barwicz i imieniem Targów Wschodnich dyr. Grossman.

Zjazd otworzył przewodniczący Lwowskiego Komitetu prof. A. Joszt, witając gości i uczestników Zjazdu, oddając imieniem Zjazdu hołd Protektorowi Zjazdu Prof. Dr. I. Mościckiemu i witając Jego przedstawiciela w osobie p. wojewody. Po powitaniu przedstawicieli władz, poświęcił gościom zagranicznym osobne, serdeczne i gorące powitanie w języku francuskim. Z zapowiedzianych gości zagranicznych przyjechali: prof. Jorissen z Holandji, prof. Viteslav Vesely z Brna czechosłowackiego, oraz prof. Candea z żoną z Rumunii.

W dalszym ciągu swego przemówienia określił prof. Joszt rolę Lwowa w rozwoju chemii, wymieniając nazwiska szczególnie zasłużonych lwowskich uczonych jak: Pebal, Ginsberg, Freund, Radziszewski, Pawlewski, Syniewski, Zawadzki, Bądziński i Opolski. W Dublinach, związanych ze Lwowem, rozpoczął swoją karierę naukową na terenie chemii rolniczej Emil Godlewski. We Lwowie także po długiej tułaczce objął katedrę elektrochemii prof. dr. Ignacy Mościcki i tutaj miał swój początek Chemiczny Instytut Badawczy, jako pierwsza jego placówka „Metan“.

Następnie przemawiał prof. dr. inż. Zawadzki z Warszawy, przewodniczący Głównego Komitetu, podkreślając ciężkie warunki gospodarcze i wskazując na konieczność większego wysiłku, by przygotować lepszą przyszłość. Na hasło wyścigu pracy chemicy stanęli do apelu, a przykład dał im Pan Prezydent Ignacy Mościcki, profesor uczelni, na której Zjazd się odbywa. Prof. Zawadzki podniósł zasługi założyciela Tow. Chemicznego nieodżałowanej pamięci prof. Zawadzkiego, oraz zasługi żyjących działaczy, których Tow. Chemiczne powołało na członków honorowych, wręczając im równo cześnie dyplomy członków honorowych i tak: wybitnemu uczoneму francuskiemu, członkowi Akademii francuskiej, prawdziwemu przyjacielowi Polski prof. Kamilowi Matignon z Paryża oraz profesorom: Dziekańskiemu, Marchlewskiemu i Świętosławskiemu.

Po objęciu przewodnictwa Zjazdu przez prezydium, przewodniczący udzielił głosu prof. Matignon, który podziękował za zaszczytne odznaczenie, które jest dla niego tem miłsze, że chemia polska stoi na wysokim poziomie, o czym wybitnie świadczą prace naukowe cenione zagranicą, a wykazywane przez profesorów chemików Polaków równocześnie z nim wyróżnionych. Dłuższą uwagę w swoim prze-

mówieniu poświęcił prof. Matignon nieśmiertelnym zasługom p. Curie Skłodowskiej.

Następnie przemawiał rektor Politechniki Lwowskiej prof. Zipser, jako gospodarz gmachu, oddając go imieniem swoim, senatu i grona profesorów do użytku Zjazdu, któremu życzy owocnej pracy.

Imieniem prezydenta Drojanowskiego powitał Zjazd dr. W. Włodzimirski, zasłużony chemik i działacz społeczny, który dla podkreślenia wielkich mieszczańskich tradycji Lwowa wystąpił w kontuszu.

Następnie składali życzenia i wyrazy uznania dla chemii polskiej prof. Vesely, Jorissen i Candea, kurator Gadomski im. Min. WR i OP, prof. Świętosławski im. Pol. Akademii Umiejętności, prof. Lempe im. Tow. Naukowego Warszawskiego i Związku Chem. Pol., prof. Wertenstein im. Zarządu Głównego Pol. Tow. Chem., prof. Kling im. Chem. Inst. Bad., prof. Matakiewicz im. Akad. Nauk Techn., prof. Szymkiewicz im. Pol. Tow. Przyrodn. im. Kopernika, inż. Rybicki im. Zw. Pol. Zrzesz. Techn., Związku Lw. Tow. Nauk., Pol. Tow. Nauk. i Ligi LOPP, inż. Żardecki im. Zrzeszeń Gazowników i Wodociągowców w Warszawie, dr. Landau im. Związku

Przem. Chem., dr. Poratyński im. Pol. Powsz. Tow. Farmaceut., p. Ehrbar im. Izby Aptekarskiej w Małopolsce Wsch., p. Weiss im. Tow. Aptek. we Lwowie, mgr. Miśniakowski im. „Codziennej Gazety Handlowej“, Koła Chemików Stud. Uniw. St. Batorego w Wilnie, Uniwersytetu Poznańskiego i Politechniki Lwowskiej, pp. Budrewicz i Wadziński im. Stow. Techników w Warszawie i Koła Chemików przy tem Stowarzyszeniu.

Depesze nadesłali: prof. Chatelier z Paryża, prof. Delapine, prof. Bahorowski z Brna, prof. Bogert z Uniwersytetu Kolumbia U. S. A., prof. Mitter z Kalkuty, prof. Parravano z Rzymu, prof. Ame Pictet z Genewy, prof. Satawa z Czechosłowacji, prof. Votocek z Pragi, oraz prof. Jabłozyński, Lachs, Szper i dr. Holyński z Bydgoszczy, mgr. Woynow im. Związku Koks. Rzeczypospolitej, prof. Zierhoffer im. W.S. H. Z. i wielu innych.

Następnie prof. Leon Marchlewski wygłosił swój znakomity wykład p. t. „Badania widm na usługach chemii organicznej i fizjologicznej“.

Wczoraj popołudniu rozpoczęły się posiedzenia poszczególnych sekcji Zjazdu, które będą trwać dzisiaj i w dniu jutrzejszym.

Tragiczne zajścia w Grodzisku.

Warszawa, 24 czerwca. (PAT) Dnia 22 b. m. o godz. 17 w Grodzisku Dolnym (powiat Łańcut) w czasie uroczystego nabożeństwa z okazji oktawy Bożego Ciała niezmani prowokatorzy dali w tłumie przed kościołem szereg strzałów, widocznie w celu wywołania paniki i zamętu.

Przybyli natychmiast na miejsce, w którym padły strzały, dwaj posterunkowi z miejscowego posterunku, zostali podstępnie otoczeni i zaatakowani czynnie przez grupę uzbrojonych napastników. Jeden z policjantów, posterunkowy Ignacy Sroka, został zabity

na miejscu, drugi, Feliks cisłowski, został ciężko ranny.

Komendant miejscowego posterunku, zaalarmowany przez ludność wiadomością o napadzie, pospieszył wraz z dwoma posterunkowymi na pomoc napodniętym policjantom. Przy odpiernaniu napastników zmuszony był użyć broni. Z pomiędzy uczestników bandy, która dokonała napadu na policjantów, zostało zabitych sześciu.

Za uciekającymi uczestnikami napadu i starcia zarządzono pościg przy czynnej pomocy zgromadzonej na placu ludności. Energiczne śledztwo w toku.

Włościanie atakują posła Witosa.

(Telefem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 czerwca. (Sz.) Z Torunia donoszą, że dziś przybył do Chełmna poseł Witos, ks. Panaś i sen. Kulerski na zapowiedziane i przygotowane od kilku dni zebranie ludowe.

O oznaczonej godzinie, w sali hotelu „Nad Wisłą“ zebrało się zaledwie 50

osób. Dłuższy czas oczekiwano na dalszych uczestników zebrania.

Wreszcie zjawiała się grupa włościan, która w niezwykle gwałtowny sposób obrzuciła posła Witosa stekiem wywisk, tak że pos. Witos i sen. Kulerski pod osłoną policji musieli uciekać do Grudziądza.

Hitlerowski samolot nad Linzem i zagraniczne samoloty nad Berlinem.

Wiedeń, 24 czerwca. (PAT) Wczoraj około godz. 16 — jak donosi „Reichspost“ — krążył nad Linzem samolot niemiecki, który zrzucił ulotki, zawierające odezwę kierownika austriackich narodowych socjalistów Prokescha. Odezwy głoszą, że narodowo-socjalistyczne stronnictwo walczyło dotąd w Austrii środkami legalnymi. Obecnie po zakazie tego stronnictwa w Austrii koniecznym jest obalenie gabinetu Dollfussa. Rząd, który łamie konstytucję nie ma prawa żądać od przeciwników poszanowania dla ustaw austriackich. Samolot po zrzuceniu odezw poleciał w kierunku Salzburga. „Reichspost“ twierdzi, że ulotka powyższa jest jawnym wypowiedzeniem wojny ze strony narodowych socjalistów. Wczoraj odbyło się w Linzu zgromadzenie z udziałem 15.000 osób, na którym przemawiał Dollfuss na temat o-

chrony niezależności Austrii. Kancelarzowi zgotowano burzliwą owację.

Berlin, 24 czerwca. (PAT) Biuro Conti donosi, że w piątek popołudniu pojawiły się nad Berlinem samoloty zagraniczne nieznanego w Niemczech typu, które nad gmachami rządowymi oraz w dzielnicach wschodniej rozrzuciły ulotki o treści podburzającej przeciwko obecnemu rządowi Rzeszy. Samolotom udało się umknąć.

Zaalarmowana policja lotnicza nie mogła wyruszyć w pościg, nie mając do dyspozycji własnych samolotów. Pościg urządzony przez samoloty sportowe nie dał wyników.

Wiadomość tę Biuro Conti zaopatrzyło komunikatem, w którym przedstawia incydent jako dowód bezbronności Niemiec.

„Dzisiaj samoloty rzucają ulotki — oświadcza Biuro Conti — i wro mogą

to być bomby gazowe“. Wkońcu biuro Conti apeluje do rządu Rzeszy, aby nie zwłocznie wydał zarządzenie, zapewniające ochronę Niemiec w powietrzu.

Projekt ustawy notarialnej.

Warszawa, 24 czerwca. (Sz.) Projekt nowej ustawy notarialnej, opracowany przez Ministerstwo Sprawiedliwości, został przesłany do Rady Ministrów.

Projekt ten utrzymuje zasadę mianowania notariuszów przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Dominującą cechą nowej ustawy jest traktowanie notariuszy jako urzędników publicznych a nie państwowych. Poza tem ustawa rozszerza kontrolę władz nad działalnością notariatu. W ustawie przewidziane są wyższe niż dotychczas kary za wykroczenia ze strony notariuszów.

Tako rzeczce nauka.

Człowiek uczony — jak powiada Bruno Winawer — jest to taki pan, który wie mnóstwo rzeczy, naprzykład, z czego się robi guziki, dlaczego porusza się samochód i t. d. Panowie uczeni posiadają bezsprzecznie ciekawość co najmniej kobiecą. Wszędzie zaglądają, we wszystko pakują swoje trzy grosze, a potem tłumacza Bogu ducha winnego ohywatelowi, że coś bardzo powszedniego czynił dotychczas całkiem naopak. Ot, naprzykład, bankier Iks należy do ludzi bardzo dbających o swoje zdrowie. Jest on namiętnym palaczem cygar, to też postanowił sobie: pięć sztuk dziennie, ani jednego więcej! Wypalał natomiast te cygara z wrodzoną sobie namiętnością — do końca. Dopiero trzeba było zdarzenia, że spotkał kiedyś uczonego gentlemana, który mu wytłómaczył, że czyni bardzo źle. Może pan — powiedział zdumionemu bankierowi — wypalać dziennie siedem, osiem cygar, i to będzie jeszcze dużo mniej, aniżeli pańskie pięć. Tylko jeden warunek: nie należy palić cygara do końca, ponieważ ostatnia szósta część zawiera znacznie więcej nikotyny, aniżeli wszystkie poprzednie części razem wzięte. Jeszcze jedna rewizja — rewizja mniemań palaczy. Któżby przypuszczał, że dziesięć cygar, to mniej aniżeli pięć!



Porażka Jędrzejowskiej.

W ćwierćfinałach rozgrywek tenisowych w Wimbledonie przegrała mistrzyni Polski z Angielką Pittman w stosunku 5:7 6:4 4:6.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 24 czerwca. (PAT) Przewidywany przebieg pogody do wieczora 25 bm.: Małopolska Wschodnia: Najpierw przeważnie pochmurno, miejscami deszcz, potem stopniowa poprawa pogody. Najpierw słabe wiatry południowe, potem porywiste zachodnie. Temperatura dniem około 16 st.

Temperatura we Lwowie w dniu 24 bm. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometr. 727'22, temperatura 16'0, o godz. 1 w południe ciśnienie barometr. 726'30, temper. 21'1, o godz. 9 wieczór ciśnienie barometr. 725'40, temper. 15'0.

Ostatnia miłość partii „narodowej”

Pod powyższym tytułem w ostatnim Nrze „Kurjera Porannego” znajdujemy, z dużym rozmachem i pióra i myśli napisany, artykuł jednego z najświetniejszych polskich publicystów Wincen-tego Rzymowskiego. Słuszna, by czytelnicy nasz zapoznali się z całą treścią tego śmiałego głosu, będącego przy-gwożdżeniem cudacznej psychiki politycznej endecji.

„Kto śledził dzieje miłosne Narodowej Demokracji, upadki i wzloty jej politycznego temperamentu, tego uderzyć musiał pewien rys niezmienny: ta osobliwa partia „narodowa” zawsze składała serce swe, przebite strzałą amora, u siód jakiegoś obcego zdobywcy; zawsze swą miłość doznana deklarowała obcemu panu.

Dzisiaj kroczy ona w szatach obłubieńcy za wszechgermańskim rwdwanem Hitlera. W jego socjalistyczno-narodowej rewolucji wodzi powierzenie i triumf wszystkich swoich własnych snów o szczęściu i potędze.

Co więcej: płonąc z namiętnych uniesień dla Hitlera, chciałaby swa ślepa miłością cały zapalić naród: chciałaby widokiem tego, co się dzieje w Niemczech, rozbudzić w rodakach zmysł dla rzeczy wielkich i wspaniałych. Wierna prawu zakochanych, popada w rozdrażnienie i gniew na każdy odgłos krytyki, próbującej do zjawiska hitleryzmu podchodzić z miarą rozsądku i trzeźwości.

„Twórczej pracy niemieckiej — o-burza się wczorajsza „Gazeta Warszawska” — nie można przeciwstawić blagi, wynoszonej przez prasę pewnych odłamów do poziomu mocarstwowej twórczości.” Cieszyć się natomiast każe, że dzięki Hitlerowi „trzecia Rzesza w niedługim czasie stanie się groźnym i niebezpiecznym przeciwnikiem”.

Jakkolwiek bowiem rządy rewolucji narodowej trwają w Niemczech dopiero trzy miesiące, „Gazeta Warszawska” nie wątpi, że „rewolucja ta doprowadzi naród niemiecki do poważnego wzmocnienia”.

Dobroczynne dla Niemiec zwycięstwo hitleryzmu ma być niemniej błogosławione dla Polski. On to bowiem — Hitler — sprawił, że i dla nas, Polaków, „nadszedł czas prawdziwej twórczości i prawdziwej konsolidacji narodu polskiego”. Ten mesjasz germański — w oczach stronnictwa „narodowego” — stanie się więc także i mesjaszem polskim. On dopiero wskaże nam te „wielkie zadania”, na których „powinny być skupione siły społeczeństwa polskiego”. On przez swą „zwycięską rewolucję narodową w Niemczech” — pisze wciąż „na sanii wyroczenia endecja — wytknął nam program pracy: „W pracy tej prawdopodobnie niejedno będzie zbliżone do reform niemieckich, gdyż wypływają one ze wspólnego źródła, ale nie będzie to niewolnicze naśladowanie, każdy bowiem naród ma swoje własne drogi rozwoju i odmienne zadania w świecie”.

Jeśli pominiemy ostatni zdawkowy frazes o „własnych drogach” i „odmiennych zadaniach”, płynący raczej z dyplomacji, niż z serca, cały wczorajszy artykuł „Gazety Warszawskiej”, poświęcony Hitlerowi, uznaje wypadnie za jeden z najpłomienniejszych hymnów miłosnych, jakie kiedykolwiek liryka polityczna wyśpiewała na ołtarzu swych bóstw.

I podziwając żar miłosny, w jakim Narodowa Demokracja spała się dzisiaj z zachwytem dla Hitlera, któżby, nie znając jej minionych grzechów, mógł przypuszczać, że ta miłość, tak szalona, nie jest pierwszym wybuchem dziewięcioletniego serca?

Niestety, ta namiętna kochanka nie oszczędziła łask i umizgów swoich żadnemu ze szczęśliwych, choćby chwilowych, zwycięzców, i oddawała się bez pamięci nie tylko dyplomatom, ale

i żołdakom w namiotach, na wszystkich zakrętach i rozdrożach historii ostatniego ćwierćwiecza.

W tych samych ramach nabożeństwa, w których endecja obnosi dziś portret Hitlera, jeszcze kilka lat temu figurował wizerunek Mussoliniego. A przecież przed Mussolinim, umiłowanym jej wybrańcem, był Poincaré, ten zaś ostatni był tylko dziedzicem, na którego partia „narodowa” przeniosła swe upały miłosne z generałów, książąt i arcyksiążąt rosyjskich.

Z kolorów, w których kochała się Narodowa Demokracja, ułożyć można by całą tęczę: polityczną tęczę miłości endeckiej.

W tęczy tej były barwy rosyjskie i francuskie, włoskie i amerykańskie; brakło barwy niemieckiej i, oto, obecnie dołączyła się i niemiecka w postaci hitleryzmu.

Narodowa Demokracja, dopełniając cyklu swej poniewierki miłosnej, która kazała jej się tarzać pokolei w barlogach wszystkich obcych triumfatorów.

oudlewa dziś z upojenia w ranionach Hitlera. A więc kozak moskiewski, któremu ongi kwiatami stała droga zwycięstwa, nie wypił z jej ust, nie wytrawił do dna z jej kości tej dziwnej rozkoszy, jaką czuła, ulegając brutalnym przemocom? Swój bezwstyd i upokorzenie chce dzisiaj w poszukiwaniu nowych przygód wlec aż do nóg niemieckiego Fuehrera

Niechaj-że pełni swe uległe rzemiosło, skoro wżarło się w jej nalogi tak głęboko, że odrzucić je mogłaby tylko wraz z kośćmi i wytartą skórą. Ale niechaj pełni je na swój wyłączny rachunek!

Niechaj pielgrzymuje do obozu Hitlera po natchnienia dla swej partii, jak niegdyś czoięła się do progów Mussoliniego, a jeszcze dawniej do kwatery Mikołaja, ale zyskami, które sąd ma nadzieję osiągnąć, niech nie próbuje dzielić się z rodakami i niech składa je na swe osobne konto: przydadzą się jej na samotną starość”.

Stron. Lud. występuje z inicjatywą zwołania sesji sejmowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 czerwca. (Sz) Wczoraj pod przewodnictwem posła Wróny odbyło się specjalne posiedzenie Naczelnego Komitetu wykonawczego Stronnictwa Ludowego w pełnym składzie, przy udziale posłów Malinowskiego i Witosa. Wystąpiono z inicjatywą zgłoszenia wniosku do Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej.

W kuluarach sejmowych utrzymują, że obecnie Stronnictwo Ludowe zwróci się do pozostałych klubów opozycyjnych z propozycją złożenia wspólnie podpisów pod tego rodzaju wnioskiem do Prezydenta Rzplitej; żądanie zwołania sesji nadzwyczajnej na pod-

stawie art. 25 Konstytucji wymaga bowiem poparcia jednej trzeciej pełnej liczby posłów.

W najbliższych dniach, jak należy się spodziewać, zbiorą się kluby opozycyjne celem rozpatrzenia propozycji Stron. Lud. Członkowie Naczelnego Komitetu wykonawczego Stron. Lud. zachowują w ścisłej tajemnicy motyw, które ich skłoniły do wystąpienia z tego rodzaju propozycją do innych klubów. O motywach dowiedzieć się będzie można dopiero wówczas, gdy inne ugrupowania opozycyjne wypowiedzą się co do propozycji Stronnictwa Ludowego.

„Niemcy naruszyły traktat berliński”. Ostry ton noty sowieckiej do rządu niemieckiego.

Moskwa, 24 czerwca. (PAT) Ambasador ZSSR w Berlinie, Chińczuk, złożył na ręce wiceministra spraw zagranicznych Rzeszy von Bühlowa notę, zawierającą energiczny protest przeciwko memoriałowi złożonemu przez Hugenberga na konferencji londyńskiej.

Nota oświadcza, że w ustępie memorandum dotyczącym Związku sowieckiego, delegacja niemiecka na konferencję londyńską otwarcie nawoływała przedstawicieli innych państw, aby

wspólnymi siłami położyć kres rewolucji i wewnętrznemu nieładowi, pochodzącemu z ZSRR.

Nota stwierdza, że jest to wyraźny i niezaprzeczony dowód nawoływania do wojny z Rosją sowiecką.

W dalszym ciągu nota protestuje energicznie przeciwko ustępowi memorandum niemieckiego, żądającemu aby terytorium Związku sowieckiego było dostarczone Rzeszy niemieckiej w celach kolonizacyjnych.

Ponieważ tego rodzaju wrogie oświadczenie stoi w jaskrawej sprzeczności z obowiązującymi między ZSRR a Rzeszą niemiecką traktatami, a w szczególności traktatem berlińskim, ambasador ZSRR Chińczuk wyraża energiczny protest wobec rządu Rzeszy przeciwko pogwałceniu przez stronę niemiecką zobowiązań traktatowych, istniejących między obu krajami.

Jest to pierwszy wypadek stwierdzenia pogwałcenia traktatu przez Niemcy wobec Związku Sowieckiego.

Moskwa, 24 czerwca. (PAT) Ze źródeł sowieckich donoszą z Berlina, że w ciągu ostatnich trzech dni dokonano tam szeregu rewizji w przedstawicielstwie handlowym ZSRR i firmie naftowej Derop. Rewizja została przeprowadzona przez policję przy współudziale bojówek narodo-socialistycznych.

Dar Jana Kiepury.

Warszawa, 24 czerwca. (PAT) Jan Kiepura przeznaczył do dyspozycji p. Marszałkowej Piłsudskiej kwotę 3.000 złotych. P. Marszałkowa przeznaczyła 2.000 zł. na kolonie letnie dla dzieci bezrobotnych, oraz 1000 zł. na stypendjum dla ucznia w Państwowym Konserwatorium Muzycznym w Warszawie.

Dywizja białej armii rosyjskiej formuje się w Niemczech?

Londyn, 24 czerwca. (PAT) Pod nagłówkiem „Hitler organizuje białą armię”. „Daily Herald” przynosi sensacyjną wiadomość o formowaniu przez Hitlera dywizji białych wojsk rosyjskich. W obozie wojskowym w Juteborgu w pobliżu Magdeburga ćwiczy się 2.000 białych emigrantów rosyjskich. Są oni szkoleni narazie przez oficerów Reichswehry, ale dowódcami mają następnie być Rosjanie i komenda ma być rosyjska. Po wyćwiczeniu pierwszych 2.000 żołnierzy, mają być ćwiczeni następni w liczbie 2.000, tak, że w końcu cała dywizja w sile 12.000 żołnierzy będzie wyćwiczona i skompletowana.

Wojsko rosyjskie w Niemczech po-myślane jest jako praktyczna pomoc dla hitlerowskiej polityki kolonizacyjnej w Rosji i Europie wschodniej, o której tak niedyskretnie wspominał Hugenberg w swym słynnym memorandum.

Hitler myli się w swych rachubach — oświadcza „Daily Herald” — jeżeli przypuszcza, że gdyby Niemcy podjęli „misję cywilizacyjną” w Rosji i w państwach z nią graniczących, to mocarstwa zachodnie byłyby równie obojętne, jak wobec japońskiej misji cywilizacyjnej w Mandżurii.

DAJ GROSZ
NA POLSKI CZERWONY KRZYŻ

Kronika telegraficzna.

Dzieci żydów niemieckich w szkołach palestyńskich. Z Jerozolimy donoszą: Na ostatnim posiedzeniu Żydowskiej Rady Narodowej referowano sprawę umieszczenia dzieci niepełnoletnich żydowskich z Niemiec w szkołach w Palestynie. Żydowska organizacja robotnicza zgłosiła gotowość przyjęcia tych dzieci do swoich szkół. (PAT)

Bojkot profesorów we Wrocławiu. Organizacja studentów uniwersytetu wrocławskiego rozpoczęła bojkot profesorów wykładowców Żydów. Bojkot objął również prof. Krzymowski, wykładowcy w Instytucie rolniczym.

Irlancki grozi nowy strajk kolejowy. W tym razem ma objąć pracowników transportowych na kolejach południowych. Pociągi i okręty towarowe stają w Dublinie niewyładowane. Powodem strajku jest zarządzenie dyrekcji w sprawie wprowadzenia urlopów bezpłatnych. (PAT)

Litwa także nie płaci Stanom Zjed. Read litewski, który w dniu 15 b. m. miał wpłacić Stanom Zjed. na rachunek długu wojennego sumę 132.091 dolarów, zawiadomił departament stanu, iż wpłaci jutro tylko 10.000 dolarów w srebrze. (PAT)

Polska lista wyborcza w Gdańsku.

Gdańsk, 23 kwietnia. (PAT) Posłowie polscy wystawili następującą listę do Rady miejskiej: ks. Komorowski, kupiec Budzyński i pracownik Rady Portu p. Kunz.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Londyńskie plotki o zamiarach Polski zdementowane stanowczo przez polską delegację.

POLSKA NIE OGŁOSI MORATORJUM DLA SWYCH DŁUGÓW ZAGRANICZNYCH.

Londyn, 24 czerwca. (PAT) „News Chronicle” wystąpił z notatką, zapowiadającą, że Polska zdecydowana jest ogłosić moratorium transferu dla swych długów zagranicznych, o ile konferencja ekonomiczna nie da konkretnego wyniku. Dziennik twierdzi, że zachęta do poczynienia tego kroku ma być dla Polski przykład Niemiec, oraz przytacza jako argument na rzecz wyprzedzenia swych informacji obojętne, że obsługa polskich pożyczek za granicznych wynosi około 16 milionów funtów rocznie, zaś nadwyżka eksportu tylko 5 milionów funtów. Delegacja polska zdementowała natychmiast tę wiadomość kategorycznie, wykazując jednocześnie bilansujące cyfr. zawartych w tej informacji, a mianowicie: obsługa polskich państwowych długów zagranicznych łącznie z gwarancjami wynosiła w r. 1932 nie 16 milionów ft., lecz około 165 milionów zł. t. j. około 5.5 milionów ft., saldo zaś dodatnie bilansu handlowego za ten rok wyniosło nie 5 milionów ft., lecz 210 milionów zł. czyli 7 milionów ft. szter.

Warszawa, 23 czerwca. (PAT) Urządowo komunikują: Wiadomość, podana w piątek rano przez jeden z dzien-

ników londyńskich, jakoby rząd polski zdecydowany był na ogłoszenie moratorium transferu dla długów zagranicznych, o ile konferencja ekonomiczna w Londynie nie da konkretnych rezultatów, pozbawiona jest zupełnie podstaw.

Wiadomość ta już została zdementowana przez delegację polską w Londynie. Pogłoski tego rodzaju mogą oznaczać jedynie próbę podważenia zaufania, jakie utrwalilo się powszechnie do polskich finansów dzięki ich zdrowej sytuacji.

Odpowiedź Polski na notę Stanów Zj.

Warszawa, 24 czerwca. (PAT) W d. 23 czerwca ambasador R. P. w Waszyngtonie doręczył rządowi amerykańskiemu odpowiedź rządu polskiego na memorandum amerykańskie z dnia 18 czerwca.

W odpowiedzi swej rząd polski stwierdza, że memorandum amerykańskie nie porusza propozycji rokowań

co do całokształtu sprawy długów wojennych Polski w Ameryce, propozycji, ponawianej przez rząd polski kilkakrotnie, a ostatnio w memorandum z dn. 14 b. m. Jednocześnie rząd polski zwraca uwagę na to, że terminy konstytucji polskiej przewidują usunięcie cyfr budżetowych do mies. października każdego roku.

Daladier zażąda pełnomocnictw?

Paryż, 24 czerwca. (PAT) „Le Quotidien” alarmuje od kilku dni opinię publiczną wiadomością o zamiarze rządu Daladiera wystąpienia w Izbie deputowanych z żądaniem bardzo daleko idących pełnomocnictw. Dziennik twierdzi, że prezes Izby,

socialista Bouisson, opuści fotel prezydenta Izby, by z trybuny mówcy uprzedzić całą opinię francuską, że udzielenie pełnomocnictw w dzisiejszej koniunkturze doprowadzi bezpośrednio do dyktatury.

Jakie żądania wysuwa prez. Rauschning pod adresem Polski.

Gdańsk, 24 VI. (PAT) Po otwarciu piątkowego posiedzenia Volkstagu przez przewodniczącego dr. Wnucka zabrał głos prezydent senatu dr. Rauschning, który wygłosił zapowiedzianą deklarację programową nowego senatu hitlerowskiego.

Po słowach wstępnych, poświęconych ocenie zwycięstwa hitlerowskiego, dr. Rauschning wypowiedział twierdzenie, że wybory ujawniły przede wszystkim niemiecki charakter Wolnego Miasta. Następnie omówił stosunek Wolnego Miasta do Polski, przyznając się zasadniczo do polityki pokoju i lojalności w stosunku do traktatów oraz do poszanowania istniejących umów, tudzież do chęci obrony konstytucji zagwarantowanych praw wszystkich obywateli i gości, stojących pod ochroną Ligi Narodów.

Rauschning zaznaczył również swą gotowość do uszanowania obcych kultur narodowych, podkreślając, że właśnie stronnictwo narodowo-socjalistyczne, stojące na gruncie czysto narodowym, uznaje prawa innych na tem polu.

Rozwijając dalej swe poglądy na temat stosunków polsko-gdańskich, prez. Rauschning wyraził gotowość ze strony senatu do uczynienia próby zlikwidowania wszystkich niezadowolonych dotąd kwestyj spornych w drodze rokowań bezpośrednich i do nadania wzajemnym stosunkom takiego charakteru, jakiego powinny mieć przy istniejących warunkach gospodarczych. Istniejące pozornie nieprzewidywalne trudności mogą znaleźć załatwienie tylko przy szczerych dążeniach obu kontrahentów do powolnej ich likwidacji.

„POLSKA UZNAĆ WINNA SAMODZIELNOŚĆ PAŃSTWOWĄ, KULTURALNĄ I GOSPODARCZĄ GDAŃSKA”.

Po wygłoszeniu tej zasady, mówca zgłosił szereg żądań pod adresem Polski, dotyczących uznania samodzielności państwowej, kulturalnej i gospodarczej W. Miasta. Gotowość Gdańska do załatwienia kwestyj spornych nie może iść poza granice niezniszczalnych praw W. Miasta do własnego charakteru narodowego, do samodzielności państwowej, do samostanowienia na polu gospodarczym.

„LUDNOŚĆ GDAŃSKA CZĘŚCIĄ NARODU NIEMIECKIEGO”.

Powołując się na manifest rady ludowej b. dzielnicy pruskiej z maja 1919 roku, w myśl którego nie gospodarze wyniszczenie narodu jednego przez drugi, lecz gospodarze współpracownicy powinni być myśla przewodnią przy pracy, Rauschning domagał się od narodu polskiego uznania, że ludność gdańska ma prawo czuć się częścią narodu niemieckiego.

Przechodząc następnie do krótkiego omówienia stosunku Gdańska do Ligi Narodów i obcych państw, mówca dał wyraz nadziei, że dotychczasowe stosunki przyjaźni z Niemcami zostaną utrzymane, zaznaczył jednak, że oczekuje od nich zrozumienia dla konieczności wewnątrz-politycznej regeneracji Gdańska i jego ludności. W tem miejscu mówca ponownie apeluje do narodu polskiego, aby nie stawiał żądań, których ludność Gdańska zgodnie ze swym niemieckim charakterem nie mogłaby spełnić.

Omawiając sprawy wewnętrzno-polityczne, Rauschning stwierdził, że jednym z czołowych zadań senatu będzie stworzenie nowej, społecznej sprawiedliwości. Wszelkie próby poszczególnych grup ludności lub związków gospodarczych, mające na celu sparaliżowanie tej akcji ze względów politycznych, będą bezwzględnie zwalczane.

PROJEKTY REFORM GOSPODARCZYCH I POLITYCZNYCH.

W dziedzinie gospodarczej zamierza senat zastosować zasadę autonomii. W tym celu powstanie wkrótce Izba Stanów Zawodowych, jako nadorganizacja Izby gospodarczych poszczególnych stanów. Zadaniem jej będzie planowa akcja popierania wytwórczości, jako głównego środka usunięcia bezrobocia. Realizacja idei przymusowej służby pracy ma na celu stworzenie żywego poczucia wspólnoty narodowej, oraz zmniejszenie bezrobocia. W celu zmniejszenia bezrobocia senat zarządził szereg robót publicznych. Zarządzenia, mające na celu oddłużenie rolnictwa i innych kół gospodarczych będą dążyły do zwiększenia siły nabywczej konsumentów. Aby ułatwić warunki produkcji, będą obniżone ceny ważniejszych środków produkcji, przede wszystkim zaś prądu elektrycznego i gazu. Obowiązkiem wszystkich obywateli, posiadających dochody, będzie udzielanie senatowi pomocy w tej akcji, jest bowiem niemoralnym, by ktoś wydawał w ciągu miesiąca wielokrotnie więcej, niż wynosi egzystencja całej rodziny robotniczej.

Reforma administracji wymaga jeszcze pewnych prac przedwstępnych. Celem zwalczania korupcji będzie u-

tworzony specjalny urząd śledczy. W celu przyspieszenia tych prac, senat przedstawi Volkstagowi projekt ustawy o pełnomocnictwach. Zwracając się w tem miejscu do lewicy, mówca zapowiedział podniesionym głosem, że senat jest zdecydowany zwalczać z całą bezwzględnością wszelkie próby terroru. W tym celu wyda na podstawie swych pełnomocnictw ustawę o zwalczaniu akcji antypaństwowej i antyspołecznej.

Jeżeli, nawet zamierzenia senatu doznają niepowodzenia, to w każdym razie przeprowadzi on dwie rzeczy; utrzymanie niemieckiego charakteru ludności gdańskiej i stworzenie jej narodowej wspólnoty.

Święto P. W. i W. F. w Spale.

Spala, 24 czerwca. (PAT) W obecności P. Prezydenta Rzplitej rozpoczęły się tu 23 b. m. uroczystości, związane z świętem W. F. i P. W. Przybyli do Spali prez. Sławek, wojewoda łódzki Hauke-Nowak, dca O. K. IV gen. Małachowski, dca 26 dyw. gen. Mackiewicz, dr. P. U. W. F. plk. Kiliński i szereg innych dostojników.

Zjazd gospodarczy w Łucku.

Łuck, 24 czerwca. (PAT) Zjazd dzielaczy gospodarczych i społecznych zwołany przez wołyńską radę wojewódzką BBWR, zgromadził 23 b. m. około 250 delegatów. Zjazd zagalął prez. wołyńskiej grupy parlamentarnej pos. Puławski, poczem przemówił wojewoda wołyński Józewski. Z kolei referat o obecnej sytuacji gospodarczej wygłosił pos. Puławski, poczem rozpoczęły się całodziennie obrady komisji miejskiej i wiejskiej.

Zabity przez piorun.

Śniatyn, 24 czerwca W Wołczkowcach zabity został przez piorun rolnik Gawryło Tebeniuk, który znalazł się na polu podczas burzy. (PAT)

Wyrok na wyrodną matkę.

Berlin, 24 czerwca. (PAT) Oskarżona o katowanie i kilkakrotne usiłowania zabójstwa swej córeczki Boddwinowa (o procesie tym niedawno donosiliśmy) skazana została na 15 lat ciężkiego więzienia i 10 lat utraty praw obywatelskich.

Marynarze polscy zwyciężyli swych kolegów z Anglii.

Gdynia, 24 czerwca. (PAT) W nader ciekawym meczu piłkarskim między reprezentacją marynarki angielskiej a polskiej o puchar miasta Gdyni ołbrzymi sukces odnieśli marynarze polscy, bijąc swych kolegów angielskich w wysokim stosunku 7:1.

Wiadomości bieżące

25

czerwca
1933

Niedziela

Wilhelma

Jutro: Jana i Pawła

Wschód słońca 3.15

Zachód słońca 20.1

TEATR WIELKI.

Niedziela 25 bm. godz. 3.30 „Porwana naręczona”. Wszystkie miejsca po 1 zł. losowanie w biurze „Abo”. — Godz. 7.30 „Kapitan z Koepenick”, występ St. Jaracza. Ceny najniższe od 45 gr. do 3.50 zł.

Poniedziałek 26 bm. godz. 7.30 „Kapitan z Koepenick”, występ Jaracza. Ceny najniższe od 45 gr. do 3.50 zł.

Wtorek 27 bm. godz. 7.30 „Kapitan z Koepenick”, występ St. Jaracza bezwzględnie ostatni. Ceny najniższe od 45 gr. do 3.50.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Niedziela 25 bm. godz. 7.30 „Zabije ją”, występ R. Niewiarowicza.

Poniedziałek 26 bm. godz. 7.30 „Zabije ją”, występ R. Niewiarowicza.

Wtorek 27 bm. godz. 7.30 „Zabije ją”, występ R. Niewiarowicza. Przedstawienie sprzedane Pol. Biał. Krzyż.

COLOSSEUM.

Film: „Boczna ulica”. Rewja: „Za rok, za dzień, za chwilę”.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Księżę Dracula”.

APOLLO: „Tajemnica zamku Porlack” i „Legion ulicy”.

ATLANTIC: „Pożądana”.

CASINO: „Królowa szybkości”.

CHIMERA: „Gasnące płomienie”.

GRAZYNA: „Księżę Bouboule”.

KOPERNIK: „Mandżuria płonie” i Symfonia 6 milionów”.

MARYSIENKA: „Mandżuria płonie” i „Symfonia 6 milionów”.

MIRAŻ: „Romanse cygańskie”.

MUZA: „Pogromcy przestworzy”.

PALACE: „Dama w smokingu”.

PAN: „Natchnienie”.

PASAŻ: „Ken Mainard jako kowboj z Arizony”.

RAJ: „Pod wrogim sztandarem” (Kurjer syberyjski).

STYLOWY: „Romeo-ekspres” oraz rewja krakowska „Jedziemy na letnisko”.

SWIT: Podwójny program: „Liljom” i „Moskwa bez maski”.

UCIECHA: „Zemsta Tonga”, oraz rewja.

— Teatr Wielki. 3 ostatnie przedstawienia „Kapitan z Koepenick” po cenach najniższych (od 45 gr. do 3.50 zł.). Jeszcze tylko 3 razy do wtorku włącznie grany będzie słynny faktomontaż Zuckmayera pt. „Kapitan z Koepenick” z występem Stefana Jaracza.

— Teatr Rozmaitości. „Komu wolno zabić kobietę”, oto problem, który rozstrzyga w interesujący sposób i dowcipny, ko medja A. Rossata i G. Capo pt. „Zabije ją”, grana jest codziennie w Teatrze Rozmaitości. Niezwykle ponysłowe sytuacje i pełne finezji powiedzenia składają się wraz z irapującą treścią w przemilę całość. Parę czołowych ról odwarzają świe tna artystka naszego dramatu p. Ela Dzie wońska i znany reżyser i aktor Teatrów Szymonowickich p. Roman Niewiarowicz, oraz doskonale zgrana obsada tworzą pp. J. Niczewska, T. Kański, St. Michulowicz i St. Posiadłowski i inni.

Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich i w kasie biura Abo, Rutowskiego 2, tel. 26-56.

— Uwaga! Dziś przedstawienie złotówkowe „Porwanej Naręczonej” H. Zbierzchowskiego. Dziś w niedzielę o godz. 3.30 pop. odbędzie się w Teatrze Wielkim pożegnalne przedstawienie świętego wode wilu H. Zbierzchowskiego pt. „Porwana Naręczona”. Ta komedia ze śpiewami i tańcami ulubionego autora lwowskiego zyskała sobie miano „symfonii przedwojennego Lwowa”. W głównych rolach pp. Wierzejska, Bonacka, Niczewska, Strachoc ki, Guttner, Berski, Posiadłowski, Stępow ski, Żurowski, Więckowski, Kordowski, Krzemeński, Strzelecki, Lewicki, Machulski i inni.

— Teatr Wielki. Przedstawienie złotówkowe „Lekarza bezdomnego” godz. 3.30. Słynna komedia Antoniego Slonimskiego, będąca satyrą na stosunki społeczno-polityczne dzisiejszej Europy pt. „Lekarz bez domny”, grana będzie raz jedyny w czwar tek dnia 29 bm. jako przedstawienie złotówkowe. Wszystkie miejsca niewylaczając bileto w pierwszorzędnych i 10% w cenie 1 zł. Losowanie w biurze Abo, Rutowskiego 2, Firma Anoda, tel. 26-56.

CZERWIEC 1933

miesiąc propagandy we Lwowie, Stanisławowie i Tarnopolu. We wszystkich aptekach i drogerjach można nabyć reklamową puszkę

OVOMALTINE za 1.20 zł.

Uroczystości jubileuszowe w kościele O. O. Bernardynów we Lwowie.

Z powodu 200-letniej rocznicy beatyfikacji bł. Jana z Dukli, z dniem 1 lipca br. rozpoczynają się w kościele OO. Bernardynów uroczystości jubileuszowe. W sobotę dnia 1 lipca o godzinie 9 rano odbędzie się nabożeństwo dla chorych, o godz. 7 wieczór rozpocznie się 8-dniowa misja, która potrwa do soboty dnia 8 lipca. W czasie misji nauki głosić będą OO. Antoni Witosławski o godz. 6.30 rano, 5.30 popołudniu i 7 wieczór. W sobotę dn. 8 lipca nastąpi przez cały dzień spowiedź misyjna a o godzinie 8 wieczór nastąpi rozpoczęcie całonocnej Adoracji N. Sakramentu i uroczyste nieszp

ry z kazaniem. Tegoż dnia w nocy o godz. 12.30 pontyfikalną mszę św. odprawia ks. biskup dr. Lisowski z Tarnowa, poczem o godzinie 5 rano nastąpi generalna komunia. W niedzielę dnia 9 lipca o godz. 10.15 pontyfikalną sumę będzie celebrował ks. arcybiskup dr. Twardowski, kazanie zaś wygłosi prof. Uniwersytetu ks. dr. Żukowski. Popołudniu o godz. 4 odbędzie się uroczysta procesja z relikwiami bł. Jana z Dukli z kościoła OO. Bernardynów do katedry, a po powrocie na placu przed kościołem OO. Bernardynów kazanie wygłosi ks. biskup Lisowski, poczem nastąpi „Te Deum” i zakończe nie jubileuszu.

Pierwsze rozdanie dyplomów absolwentom studium dyplomatycznego U. J. K.

Uniwersytet Jana Kazimierza święcił wczoraj uroczystość wręczenia dyplomów pierwszym absolwentów trzy letniego Studium uzupełniającego dyplomatycznego na wydziale prawa, stworzonego w r. 1930 na mocy rozporządzenia Ministra W. R. i O. P. jako jedyna tego rodzaju placówka na uniwersytetach polskich.

Dyplomacja jest dziedziną, niemającą w Polsce ciągłej tradycji, toteż młode Państwo Polskie stanęło zrazu przed zadaniem ogromnie trudnym, zanim służba dyplomatyczna nie została należycie zorganizowana. Brak własnej szkoły dyplomatycznej, w której studia byłby ujęte pod kątem widzenia interesów Polski, dawał się dołkliwie odczuwać. W tej myśli założono lwowskie Studium, rozporządzające pierwszorzędnymi siłami naukowymi jako wykładowcami i obejmujące bardzo bogaty i nowoczesnie pomyślany program. Z powodu ograniczonej ilości miejsc przestrzega się ścisłej selekcji kandydatów. Studium jest szkołą, przy gotowulą do służby dyplomatyczno-konsularnej.

Na uroczystym rozdaniu dyplomów pierwszym absolwentom Studium zgromadzili się wczoraj w południe w auli U. J. K. przedstawiciele władz, instytucji naukowych i kulturalnych, Minister W. R. i O. P. reprezentował prof. Stefko, prezes Tow. Kultury akademickiej, p. Ministra Spraw Zagr. dr. Bertoni, p. Wojewodę naczelnik Wydziału Szkolnictwa, Przybyła też licznie młodzież akademicka oraz rodziny i znajomi absolwentów.

Uroczystość zagal rektor ks. dr. Gerstman, podkreślając znaczenie

istnienia Studium dyplomatycznego, i dziękując jego inicjatorom i propagatorom tej idei, oraz witając przedstawicieli Rządu.

Następnie przemówił przewodniczący Komisji egzaminacyjnej prof. dr. Ludwik Ehrlich, stwierdzając, że udział w wykładach Studium miał charakter pionierski i że placówka ta była eksperymentem zarówno ze względu na trudności jej założenia i prowadzenia, jak też dobór przedmiotów oraz metody nauczania i egzaminowania. Rezultat tego eksperymentu, prowadzonego kosztem nader niskim, jest do datni, gdyż poziom nauki był bardzo wysoki, a absolwenci opuszczają Studium wyposażeni w bogaty zasób wiedzy specjalnej. Wyraził mowca uznanie rektorom, a zwłaszcza ks. dr. Gerstmanowi za otaczanie Studium ojcowska opieka, oraz Ministerstwu W. R. i O. P. i Spraw Zagr., wspomniawszy też zasługi ś. p. min. Czerwińskiego.

Imieniem Min. Spraw Zagr. przemówił dr. Bertoni, podnosząc, że Ministerstwo śledzi bacznie rozwój tego jedynego w Polsce Studium i dziękując władzom uniwersyteckim za powołanie go do życia.

Przewodniczący Komisji egzaminacyjnej rozdał następnie dyplomy, poczem rektor, dziekan Wydziału prawa dr. Pazdro, oraz prof. Ehrlich składali każdemu z absolwentów życzenia. Otrzymało dyplomy 20 absolwentów, w tem dwie kobiety. Imieniem absolwentów przemówił dr. Hordyński, zapewniając, że będą się starali na przyszłych stanowiskach godnie reprezentować uczelnię lwowską.

— Kasyno i Kółko literacko-artystyczne. Jeszcze tylko trzy dni grana będzie „Sprawa Moniki” Morozowicz Szczepkowskiej. Dzięki niezwykle emocjonującej treści, jaka ta sztuka zawiera, jej wewnętrznej, głębokiej dynamie oraz koncertowemu wykonaniu w osobach pań: Łabuńskiej, Maliniewiczówny i Mysłakowskiej „Sprawa Moniki” stała się dzisiaj niepowściągliwą atrakcją kulturalnego Lwowa.

— Kino-Rewja „Stylowy” Szaszkielca 1. 5. Dziś w niedzielę o godz. 3, 5, 7.30 i 8.45 dana będzie rekordowa rewja pt. „Je dzie mi na letnisko”. W obecnym programie przebojami jest taniec pt. „Z rak do rak” w wykonaniu baletu Niewęglowskich oraz przepiękna operetka J. Offenbacha „Paryskie kwiecłarki”. Na ekranie wspaniały film z Konradem Veidtem pt. „Romeo Express”.

We wtorek premiera nowego programu pt. „Gwiżdżemy na krysy”.

— Sala Colosseum. Dziś i w dniu następnym nadal grana będzie przebojowa rewja ciesząca się rekordowym powodzeniem w wykonaniu zespołu „Wesoły Uśmiech” pt. „Za rok, za dzień, za chwilę”, oraz filmi pt. „Boczna ulica”. Ceny miejsc od 55 gr. do 1.10

— Uczestnicy I. Z. O. L. zawiadamiają wszystkich czujących pamięć ś. p. dowódcy Zdzisława Tatar-Trześnińskiego, aby listki do wieńca (w cenie 10 gr.) podpisywali do dnia 28 b. m. w firmie kwiecłarskiej J. Rafalskiego przy ul. Piekarskiej Nr. 1c.

— Ułatwienia w komunikacji z Oleskiem. Ministerstwo komunikacji zezwoliło na uruchamianie w miarę potrzeby pociągu nr. 311 z Krasnego do Ożydowa (5 km. od Oleska) w niedzie

Z Tow. Przyjaciół Francji.

Na dorocznym walnym zgromadzeniu Towarzystwa Przyjaciół Francji we Lwowie wygłosił dziekan Wydziału humanistycznego Uniwersytetu J. K. prof. dr. Kowalski wykład o Montaigne'u, jako humaniście w związku z obchodzonym w tym roku jubileuszem sławnego myśliciela. Prezes Towarzystwa dr. Ignacy Dembowski skreślił w zagajeniu trudności, jakie Towarzystwo miało do zwalczania w ubiegłym okresie. Tem więcej oeniąć należy niezrażoną gorliwość osób pracujących dla Tow. Mowca złożył podziękowanie prez. gen. Prok. dr. W. Hamerskiemu za odstępowanie sali na użytek czyteln. Do objawów gorącego współczucia dla p. Konsula Chastand i jego małżonki, oplakujących bolesną stratę jedynego syna przyłączyło się zebranie serdecznym odruchem. Między rozlicznymi faktami, świadczącymi o stałości wzajemnej sympatii i przyjaźni sprzymierzonych narodów na gruncie działalności Towarzystwa, należy się szczególne wspomnienie wy-cieczce grupy Przyjaciół Polski z różnych stron Francji, którzy opuszczając Lwów, mówili z zapałem o wrażeniach z doznanego tu przyjęcia.

Dr. Czerny przedstawił obraz działalności Towarzystwa na różnych polach, na który składają się: ożywiona korespondencja z Francją, kursy języka francuskiego, sekcje prowincjonalne i t. d.

Po sprawozdaniu skarbnika dra Biedrzyckiego, na wniosek komisji rewizyjnej uchwalono jednomyślnie udzielić absolutorium zarządowi, a zarazem podziękowanie za owocną pracę.

Wkońcu dokonano wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: prez. dr. Ignacy Dembowski, prof. Zygmunt Czerny, prof. Konstanty Chyliński, p. Józefa Kratochwila - Widymaska, p. Aniela Wrabecówna, prof. Jan Henryk Rosen, dr. Emil Biedrzycki, dr. Kazimierz Jaworski, do komisji rewizyjnej wybrano: p. dr. Janinę Lehnertową, radcę dra Adama Karpuszkę i prof. Kazimierza Broficzyka, oraz p. Zofię Questową, jako zastępczynię



Nowe ofiary piorunów.

Stanisławów, 24 czerwca. W Petrance pow. Katusz została zabita przez piorun Anna Sawczuk, która w czasie burzy schroniła się pod drzewem.

Kolo Śniatyna w czasie szalejącej burzy Katarzyna Huculak wracała z pola z córką, niosąc kosę na ramieniu. W pewnej chwili piorun uderzył w ko się zabijając Huculakową. Córka, która uległa porażeniu, została uratowana.

łę i święta, a z powrotem dodatkowo go pociągu według specjalnego rozkładu jazdy w okresie sezonu letniego w związku z obchodami Roku Sobieskiego. (Wschód).

— Dziesięć tysięcy złotych na odnowienie zamku w Olesku. Ostatnio z funduszy przeznaczonych przez Rząd na odnowienie zamku w Olesku, wpłynęło na ręce wojewody tarnopolskiego Moszyńskiego dziesięć tysięcy złotych. Zamki w Olesku i Podhorcach są już obecnie licznie zwiedzane przez wycieczki, które niemal codziennie zjeżdżają do tych miejscowości.

Wiece sprawozdawcze posłów Wojtowicza i ks. Jaworskiego.

Donoszą nam z Brodów:

W ub. tygodniu odbyli posłowie naszego okręgu pp. Wojtowicz i ks. Jaworski dwa wiece sprawozdawcze a to: w południe w Podkamieniu, wieczorem w Brodach.

W Podkamieniu w sali Domu Ludowego T. S. L. zebrało się około 600 słuchaczy, przeważnie włościan miejscowych i z okolicznych wiosek.

Przybyłych na wiec posłów przywitał miejscowy burmistrz, następnie orkiestra odegrała wieniec pieśni żołnierskich.

Po wybraniu Prezydium, do którego weszli pp.: Szlosek i kier. szkoły Maryniak, zabrał głos ks. poseł Jaworski.

W dłuższym, często oklaskiwanym przemówieniu, ks. poseł przedstawił prace Sejmu i Bezpartyjnego Bloku nad podźwignięciem z upadku rolnictwa naszego. Przytoczone przez posła Jaworskiego ustawy rolnicze, uchwalone w ostatniej sesji Sejmu budziły wśród zebranych żywe zadowolenie, które udzieliło się nawet obecny na sali opozycjonistom.

W drugiej części swej mowy ks. poseł zajął się kwestją ruską, która omawiał ze stanowiska historycznego.

Poddając ze znajomością rzeczy gruntownej analizie panujące na terenie wojew. południowo-wschodnich stosunki narodowościowe, wyraził ks. poseł głębokie przekonanie, że prawda historyczna musi zwyciężyć i że naród rzycki przepędziwszy obłudnych faryzeuszów, stanie ramię przy ramieniu z bratnim narodem słowiańskim Polakami, wiążąc swe wspólne losy na wieki, w interesie i dobra obydwóch narodów.

Drugi mówca poseł Wojtowicz zobrazował zebrany obecny sytuację gospodarza i polityczną Państwa, referował ustawę akademicką i samorządową, uchwaloną przez Sejm i zaznałomil słuchaczy z wynikami Kongresu gospodarczego, odbytego w Warszawie i we Lwowie.

Wieczorem tegosamego dnia odbyło się zebranie w sali Magistratu w Brodach. Na tym zebraniu miejscowego obywatelstwa również referowały obaj

posłowie, zyskując ogólne zrozumienie i poklask.

W dyskusji nad referatami przemawiali pp.: Fuczek, Wiziński, Kuttin i Lifschütz, wyrażając pełne uznanie dla prac Rządu i Sejmu.

Na obu zebraniach uchwalono hołd icześć Panu Prezydentowi Mościckiemu i Panu Marszałkowi Piłsudskiemu,

Rządowi pełne zaufanie, jak również podziękowanie Bezpartyjnemu Blokowi.

Również uchwalono rezolucje w sprawie „Święta Morza”, wyrażając przekonanie, iż wybrzeże morskie jest dla Polski niezbędnym warunkiem bytu gospodarczego i politycznego Państwa.

Wyrok w procesie o napad na pocztę w Gródku Jagiellońskim.

W dniu wczorajszym rozprawa zaczęła się resume przewodniczącego, poczem około godz. 10-ej sędziowie przysięgli udali się na naradę. Narady ławy przysięgłych trwały do godziny 12.30.

Po zebraniu się Trybunału i obrony zwierzchnik ławy odczytał następujący

WERDYKT.

Co do Stefana Maszczaka zatwierdzono 11 głosami pytanie w kierunku zdrady głównej, oraz w kierunku bezpośredniego udziału w napadzie na pocztę w Gródku Jagiellońskim.

Co do Michała Kuśpisia, zatwierdzono 11 głosami pytanie w kierunku zdrady głównej w kierunku bezpośredniego udziału w napadzie pytanie 8 głosami zaprzeczono, natomiast 10 głosami zatwierdzono pytanie w kierunku pośredniego udziału w napadzie.

Co do Stefana Capa, 8 głosami zaprzeczono pytanie w kierunku zdrady głównej, zaś 6 głosami potwierdzono pytanie w kierunku udzielenia pomocy sprawcom napadu.

Co do Zenona Kossaka 11 głosami zatwierdzono pytanie w kierunku zdrady głównej oraz 7 głosami pytanie w kierunku podżegania do zbrodni rabunku.

Co do Mikołaja Motyki 10 głosami potwierdzono pytanie w kierunku zdrady

głównej, zaś 5 głosami potwierdzono pytanie w kierunku udzielenia pomocy uczestnikom napadu.

Co do Jarosława Biłasa 8 głosami potwierdzono pytanie w kierunku zdrady głównej, zaś 6 głosami w kierunku udzielenia pomocy w rabunku.

Wkońcu co do Marii Kowaluk, 4 głosami zatwierdzono pytanie w kierunku zdrady głównej, zaś 6 głosami w kierunku ukrywania Maszczaka przed policją.

W myśl tego werdyktu zostali skazani:

Oskarżony Maszczak, za przynależność do OUN, 1 rok, za napad w Gródku 2 lata więzienia, kara łączna 2 lata więzienia.

Oskarżony Kuśpis za należenie do OUN, 2 lata, za napad w Gródku 4 lata, kara łączna 5 lat więzienia.

Oskarżony Motyka za przynależność do OUN, 2 lata więzienia.

Oskarżony Kossak za przynależność do OUN, 3 lata, za przygotowywanie napadu 5 lat, kara łączna 7 lat więzienia.

Osk. Biłasa za przynależność do OUN, 2 lata więzienia.

Wszystkich skazanych wyrok pozbawia praw obywatelskich na przeciąg lat pięciu.

Oskarżeni Kowalukówna i Cap zostali od winy i kary uwolnieni.

Genjusz szybkiego liczenia.

Genjalny rachmistrz Inaudi, który niedawno wycofał się w zacisze małego wiejskiego domku, kończąc swoje wieloletnią karierę sceniczną stanowiąc jeden z rzadkich fenomenów będących zagadką dla psychologów. Posiadał on — podobnie, jak Polak Finkelstein — specjalne zdolności, sprawiające, że Inaudi przez kilkadziesiąt lat był atrakcją wszystkich „varietes” na całej kuli ziemskiej.

Jako 7-letni chłopiec został „odkryty” przez pomyslowego impresario i odtąd rozpoczął burzliwy żywot, przemierzając wszystkie części świata i wzbudzając podziw międzynarodowej publiczności. Wychowywany w małej tawernie w Marsylii, jako mały chłopiec pomagał ojcu w skomplikowanych rachunkach, dodając i mnożąc na pamięć, chociaż nie umiał ani czytać, ani pisać.

W roku 1892 zainteresowały się jego osobą naukowe sfery Paryża, między innymi słynny matematyk i brat prezydenta Francji, Henri Poincaré. Inaudi został poddany ścisłym badaniom. Dawano mu olbrzymie cyfry do mnożenia i dzielenia, kazano podnosić do trzeciej i czwartej potęgi czterocyfrowe liczby, wyciągać pierwiastki drugiego i trzeciego stopnia. Inaudi robił wszystko w pamięci bez najmniejszej omyłki, w tak krótkim przeciągu czasu, iż kontrolujący go uczeni ledwie zdolali zanotować dane mu zadania.

Publiczność oszołomiona, nie wierzyła w uczciwość jego doświadczeń. Podejrzano go o różne sztuczki.

Występy jego były często powodem burzliwych awantur. Niedowierzająca publiczność urządziła często piekielny

hałas, aby Inaudi nie mógł słyszeć podpowiadań mu rezultatów skomplikowanych działań. Tworzono specjalne kontrole. Ale pomimo tych wszystkich środków ostrożności Inaudi niewymownie i spokojnie dokonywał swoich „cudów” i po godzinnym seansie powtarzał z pamięć wszystkie zadania i rezultaty.

W ostatnich czasach wreszcie Inaudi zaczął publicznie zdradzać sekret szybkiego liczenia. Urządził liczne wykłady, wtajemniczał uczonych. Metoda jego polegała, prócz genialnej pamięci, na bardzo prostych systemach. Przy mnożeniu n, p. liczby 873 przez 345, Inaudi w myśli mnożył 800 przez 300, codawało rezultat 240.000, następnie 800 przez 45, co czyni 36.000, wreszcie 80 przez 345, czyli 27.600. Ogólny rezultat wynosi 303.600.

Od tego należy odjąć 3 razy 345, ponieważ dla ułatwienia Inaudi wziął liczbę nie 873 a 880 i mamy ostateczny rezultat. Wyciągania pierwiastków pierwiastków dokonywał za pomocą zgadywania w przybliżeniu i dopasowywaniu rezultatów. Taka była rzeczka tajemnica Inaudi'ego.

Wszystko to wydaje się niezmiernie łatwe i zrozumiałe. Nie wyjaśnia jednak zagadki specjalnej konstrukcji mózgu rachmistrza.

W rezultacie uniwersytet w Chicago zakupił sobie mózg Inaudi'ego naturalnie z dostawą po najdłuższym życiu żonglera, w celu przeprowadzenia badań tego niecodziennego bądź co bądź mózgu.

Kolonie i metropolie.

Pomimo, że idea narodowościowa robi coraz większe postępy, układ stosunków w państwach, posiadających kolonie, jest po większej części zaprzeczeniem tej idei.

Dobra ilustrację pod tym względem stanowią państwa kolonialne. Największe kolonie, pod najrozmaitszymi nazwami — dominiów, mandatów, protektoratów itp. — posiada siedem państw: Anglia, Stany Zjednoczone, Francja, Holandia, Japonia, Belgia, i Portugalia. Do mniejszych należą Włochy, Hiszpania i Dania. Razem te dziesięć państw wraz z koloniami obejmują 67.168 tys. kilometrów kwadratowych, z ludnością 1.002 milionów. Stanowi to przeszło 50 proc. zarówno po powierzchni całej kuli ziemskiej, jak też zaludnienia. Jeżeli podzielimy obszary powyższe na kraje macierzyste i na kolonie, okaże się, że na metropolie przypadnie zaledwie 14.9 proc. ogólnej powierzchni posiadłości tych państw, a na ich kolonie 85.1 proc. Biorąc pod uwagę stosunki ludnościowe przekonamy się, że ludność metropolii w tych dziesięciu państwach wynosi 36.5 proc. a w koloniach — 63.5 proc. Jeszcze większe dysproporcje wyjdą na jaw, jeżeli porównamy tylko duże państwa kolonialne w liczbie siedmiu, gdyż kolonie będą stanowiły wówczas pod względem powierzchni 96.8 proc., a ludność 76.9 proc. całości, na metropolie zaś odpowiednio zaledwie 3.2 proc. i 23.1 proc. Biorąc pod uwagę stosunki istniejące zazwyczaj w koloniach można stwierdzić, że na połowie kuli ziemskiej trzecia część zaludnienia panuje nad ludnością dwukrotnie liczniesz, ale należąca do ras „niższej”, a dziesiąta część powierzchni ziemi posiada ludność, której ekspansja zagarnęła w swe posiadanie obszar czterokrotnie większy.

Z poszczególnych krajów najsilniej stosunki te przedstawiają się w Anglii, gdyż metropolia stanowi tylko 0.7 proc. całości powierzchni i 9.4 proc. ludności. Na 34.639 tys. km. kw. całego imperjum Wielkiej Brytanii na kolonie przypada 34.394 km., a na 492.5 milj. ludności — 446.3 milj. w koloniach. Holandia w koloniach swoich posiada 98.4 proc. powierzchni (2.042 tys. km. kw. na 2.076 tys. km. kw. całego państwa) i 88.4 proc. ludności (60.9 milj. na 68.9 milj.). Belgia w koloniach posiada 98.8 proc. powierzchni (2.440 na 2.470 tys. km. kw.) i 62.5 proc. ludności (13.5 na 21.6 milj.). Kolonie Francji wynoszą 95.3 proc. powierzchni (11.051 na 11.602 tys. km. kw.) i 60.2 proc. ludności (63.3 na 105.2 milj. całego państwa). Wreszcie Portugalia posiada w koloniach 96.3 proc. powierzchni (2.428 na 2.250 tys. km. kw.) i 54.4 proc. ludności (8 na 14.7 milj.).

Stosunkowo mniejsze cyfry wypadają dla pozostałych państw kolonialnych, ale m. p. Japonia, posiadająca już obecnie w koloniach 440.0 proc. powierzchni (299 na 680 tys. km. kw.) i 29.5 proc. ludności (27 na 91 milj.), dąży jawnie do nowych zaborów, nie oglądając się na prawa tubylczej ludności. Włochy na krótko przed wojną światową zdobyły w Afryce posiadłości, które wprawdzie liczą tylko 5.1 proc. zaludnienia całego państwa, ale których powierzchnia stanowi 87.3 proc., t. j. prawie siedmiokrotnie przewyżnia metropolie.

Z. K.

ARESZTOWANIE BOOKMAHERÓW.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 czerwca. (Sz.) Warszawska policja śledcza zlikwidowała dziś jedną z największych szajek bookmakerów. Po dłuższej obserwacji, funkcjonariusze Urzędu śledczego aresztowali trzech wybitnych bookmakerów. W czasie rewizji znaleziono u aresztowanych kilkanaście bloczków do wpisywania stawek i różne notatki. Przy jednym z aresztowanych znaleziono także tajemnicze wzory biletów.

Ruch pocztowy, telegraficzny i telefoniczny.

Główny Urząd Statystyczny opracował dane, dotyczące ruchu pocztowego, telegraficznego i telefonicznego w 12-u ważniejszych miastach Polski w ostatnim kwartale r. ub.

Jak wynika z tych danych, z urzędów pocztowych wysłano 35.362.000 przesyłek listowych zwykłych, — 999.000 poleconych, 386.000 listów wartościowych i paczek, 11.263.000 czasopism, oraz 107.000 telegramów.

Nadeszło do urzędów pocztowych 25.387.000 przesyłek listowych zwykłych, 980.000 poleconych, 247.000 listów wartościowych i paczek, 1.806.000 czasopism i 122.000 telegramów.

Przekazów pocztowych i telegraficznych wpłacono na sumę 25 milj. zł., wypłacono na sumę 25.5 milj. zł.

Rozmów telefonicznych miejscowych przeprowadzono 38.531.000, pozamiejscowych 786.000.

W urzędach pocztowych w Warszawie wysłano 12.595.000 przesyłek listowych zwykłych, 298.000 poleconych, 160.000 listów wartościowych i paczek, 3.795.000 czasopism, oraz 36.000 telegramów. Nadeszło do warszawskich urzędów pocztowych 9.960.000 przesyłek listowych zwykłych, 371.000 poleconych, 75.000 listów wartościowych i paczek, 324.000 czasopism i 56.000 telegramów. Przekazów pocztowych wpłacono na sumę 9.8 milj. zł., wypłacono na sumę — 9.8 milj. zł.

Nowe znaczki pocztowe.

Z okazji 400-ej rocznicy śmierci Włda Stwosza Minister Poczt i Telegrafów wprowadza w najbliższym czasie w obieg okolicznościowy znaczek pocztowy wartości 80 gr. z reprodukcją rzeźby fragmentu ołtarza Kościoła Mariackiego w Krakowie.

W Polskiej Wytwórni Papierów Wartościowych znajduje się również w opracowaniu okolicznościowy znaczek pocztowy wartości 1.20 gr. z reprodukcją fragmentu obrazu Matejki „Odsiecz pod Wiedniem”, który wypuszczony zostanie w obieg we wrześniu r. b. — z okazji 250-tej rocznicy zwycięstwa króla Sobieskiego pod Wiedniem; ponadto w listopadzie ukaże się znaczek wartości 30 gr. z okazji 15-lecia Niepodległości Polski.

Przed przyjazdem ks. Mikołaja rumuńskiego.

Książę Mikołaj rumuński, który przybędzie do Warszawy w dniach najbliższych, urodził się w dniu 16 sierpnia 1903 r. na zamku Peleş, jako syn króla Ferdynanda i królowej Marii. W latach 1919—1922 ks. Mikołaj studiował w liceum w Eton (Anglia); wiosną roku 1923 rozpoczął służbę na angielskim okręcie wojennym. W sierpniu 1924 młody książę mianowany został porucznikiem angielskiej marynarki wojennej.

Po śmierci króla Ferdynanda I sprawa

wował on wspólnie z patriarchą i prezesem sądu najwyższego rządu regencyjnego w Rumunii za niepełnoletniego króla Michała I. Kiedy w dniu 8 czerwca 1930 zgromadzenie narodowe proklamowało Karola II królem Rumunii, ks. Mikołaj mianowany został generałem dywizji i generalnym inspektorem armii rumuńskiej. Obecnie ks. Mikołaj jest inspektorem rumuńskich wojsk lotniczych; sam dzielny lotnik, poświęcił duże zasługi dla rozbudowy rumuńskiej floty powietrznej.

Kronika sportowa.

DZIŚ:

Godz. 17.30: Zawody o mistrzostwo Ligi Czarni—Pogoń na boisku Pogoni.

22 P. P. ODDAJE PUNKTY.

Siedlce, Zast. dow. 4 dyw. piech. płk. dypl. Switalek wydał dziś rozkaz, zabraniający piłkarskim drużynom wojskowym brania udziału w rozgrywkach ligowych o mistrzostwo Polski. Wobec tego drużyna ligowa 22 pp. będzie zmuszona oddać w niedzielę LKS-owi 2 punkty bez walki lub też wystawić drużynę rezerwową z samych cywilnych graczy.

Jakie będą skutki tego dziwnego zarządzenia trudno dziś przewidzieć. Na przyszłość lepiej wyeliminować drużyny wojskowe z rozgrywek o mistrzostwo

Wyspa szczęśliwości.

Na świecie istnieje jeszcze kącik, do którego nie dotarł dźwiękowy i mówiony film. Jest to wyspa św. Heleny. Jedyną istniejącą tu kino otwarte jest tylko raz na tydzień i demonstruje stare nieme filmy. Właściciel kinematografu nie ma środków na kupno urządzeń potrzebnego do dźwiękowców. Jedyną rozrywką na wyspie jest przyjazd okrętu. Dzieje się to raz na dwa tygodnie. Tego dnia nikt nie pracuje, kobiety czeszą się u fryzjera i ubierają w co mają najlepszego. Św. Helena ma własną gazetę, którą píše się na maszynie i odbija na szapirografie. Życie na wyspie jest bajecznie tanie.

Można słyszeć bez ucha.

Nie wszystkie wypadki głuchoty są beznadziejne. Jeżeli przytępienie słuchu jest częściowe, wynika z uszkodzenia bębna lub nerwu, można postarać się o doprowadzenie fal dźwiękowych do ucha wewnętrznego drogą okólną. Dobrym przewodnikiem dźwięków i wyrecyzicielem ucha może być czaszka, której kości stosunkowo dobrze transmitują wibracje fal dźwiękowych.

Pierwszy aparat tego rodzaju nazywany „osteofonem” został skonstruowany kilka lat temu w Ameryce. Aparat ten przystawiano się do podbródka i w ten sposób wibracje dźwiękowe dochodziły do ucha.

Następnym ulepszonym wynalazkiem

był t. zw. „dentofon”, skonstruowany przez prof. Autemps. Aparat ten transmitował dźwięki za pośrednictwem zębów.

Ostatnim wreszcie wynalazkiem są znajdujące się w użyciu aparaty, oparte na zasadach elektro-akustyki. Są to miniaturowe mikrofony połączone z baterią elektryczną i siatką amplifikacyjną. Mikrofony ten można przykładać do jakiegobądź miejsca na głowie, a wszystkie dźwięki dochodzą do ucha wewnętrznego głuchego z taką jasnością i wyrazistością, o jakiej nie można było nawet marzyć, posługując się poprzednim aparatem.

Mikrofony wyrabiają się w najrozmaitszej formie.

Ruchy skorupy ziemskiej.

Na szeregu stwierdzonych faktów dowodzi prof. M. Richter w „Umschau”, że pogląd, jakoby skorupa naszej ziemi była trwała i niezmienna, jest mylny. Ścisłe pomiary wykazały, że skorupa ziemiska znajduje się w nieustannym ruchu. Ruchy te są w jednym miejscu powolne, w innym zaś, jak n.p. w Kalifornii, szybkie. Ruchy ziemi są albo pionowe albo poziome; poziome wywołują fale, prowadzące do tworzenia się łańcuchów górskich. Europa obniża się od Alp do Kanału stałego od czasu epoki lodowej, o trzy centymetry rocznie. Jeszcze w średnim dyluwium znajdowało się ujście Renu w pobliżu Doggerbank; Tamiza była lewym dopływem Renu. Kanał leży w najgłębszej szczylinie obniżającej się strefy. Po drugiej stronie Kanału ziemia się podnosi. Szczelina Kanału idzie dalej obok Flandrii i Holandii aż do Bałtyku i Morza Białego. Łąd na północ od tej wielkiej szczyliny podnosi się w górę o jeden metr w stu latach, a więc o centymetr rocznie. Natomiast wybrzeże niemieckie Morza Północnego obniża się coraz bardziej. Teren na północ od linii Duisburg-Essen-Bochum-Dortmund-Hamm obniża się stale ku Morzu Północnemu, natomiast teren na południu od tej linii podnosi się w górę. Dokładne pomiary stwierdziły, że wyżyna szwabsko-bawarska przesuwana się z wolna w kierunku zachodnim. Prędkość tego ruchu wynosi 2,5 metra w 85 latach. Przeciwnie tedy porusza się ta wyżyna w kierunku zachodnim z prędkością 2 m. na sto lat. Ruch ten trwa conajmniej od epoki lodowej. Charakterystycznym jest, że rzeki alpejskie, płynące w kierunku południowo-północnym, poruszają się również w kierunku zachodnim; dowodem tego są łuki tych rzek w ich biegu średnim. Na południe od Alp obniża się dolina Padu. Po ostatnim trzęsieniu w morzu Egejskim obniżył się półwysp Chalkidiki podobno o 30 cm. W Albanii stwierdzono tworzenie się fałdów górskich. Starogreckie napisy w starożytnym mieście Byllis pochylały się o 5 stopni w kierunku północno-wschodnim, odpowiednio do głównego kierunku ruchu fałd-

wego. Jezioro Tanganika w Afryce znajduje się blisko 700 m. poniżej poziomu Oceanu Indyjskiego. Jezioro Njassa 400 m., Morze Martwe 392 m. Jeżeli obniżanie to odbywać się będzie w dalszym ciągu, wówczas kontynent afrykański będzie częściowo rozdarty odnogą morską, jak to się już stało z Arabią. Najprędze ruchy odbywają się od czasu epoki trzeciorzędowej w Kalifornii. Kalifornia porusza się w kierunku poziomym ku północnemu-zachodowi, podczas gdy kontynent amerykański porusza się w kierunku południowo-wschodnim. Prędkość tych ruchów wynosi rocznie około 5 cm. Czasami zwiększa się ruch ten do

40 cm. W związku z temi przesunięciami ziemi pozostają trzęsienia ziemi. W ciągu 10 lat po wojnie naliczono w Kalifornii 600 trzęsień. Zdarza się czasami, że ruchy poszczególnych części ziemi tamują się nawzajem. Wznagające się przez to napięcia wyladują się w formie trzęsień ziemi. Ruch mas ziemskich, zatamowany przez pewien czas, idzie dalej w tym samym kierunku co poprzednio, od czasu epoki trzeciorzędowej. Prof. Richter kończy swoje wywody uwagą, że niema prawie ani jednego miejsca na ziemi, któreby znajdowało się w spoczynku. Nawet całe kontynenty przesuwają się z biegiem czasu.

Nowa podróż Alain'a Gerbault'a.

Alain Gerbault zwrócił na siebie przed kilku laty uwagę całego świata, jako jeden z najmniejszych sportowców i najbardziej oryginalnych ludzi współczesnego świata. Przedsięwziął on sam jeden na małym żaglowcu ryzykowną podróż przez ocean, nie dla zdobycia rekordu, ale dla niezwykłej emocji i wrażeń, jakie dać mu mogła taka samotna wędrówka poprzez wzburzone fale Atlantyku, bez niczyjej pomocy, przy zdaniu się jedynie na własne siły.

Zamiar ten był tak śmiały, że nie wierzący w możliwość jego urzeczywistnienia, aż do chwili, gdy Gerbault wyruszył z Gibraltaru w stronę Nowego Jorku. Żeglował cały rok — w łodzi o 11 m. długości, a 80 cm. szerokości, przewyżając wszystkie przeszkody i burze, nie odstrasząc się ani przejmującym chłodem, ani podzwrotnikowymi upałami. Na lądzie zatrzymywał się tylko tyle, ile to było konieczne, gnany wciąż naprzód nieprzerwaną żądzą zdobywania nieznanego świata.

Powrócił, jak bohater. Cała Francja była z niego dumna. Oznaczono go nawet wstęgą Legii honorowej. Lecz zwycięzca oceanu przyjmował wszystkie oznaki hołdu ze zdziwieniem, nie chcąc wierzyć, że rodacy uwielbiają go

za to tylko, iż pewnego dnia wszedł do swej łodzi i powędrował trochę po świecie. Najchętniej powróciłby na morze, ale było to narazie niemożliwe, gdyż żaglowiec był uszkodzony i niezdatny do użytku. Gerbault zajął się więc innym sportem i zaczął na nowo grać w tenisa, w którym przed wojną był mistrzem Francji.

Tymczasem czekał na sporządzenie nowej łodzi, przebolawszy z trudem stratę swego ukochanego, starego żaglowca „Firecrest”. Tę samą nazwę dał też swej nowej łodzi, na której postanowił wyruszyć na morze południowe, by nigdy już nie wrócić do krajów cywilizowanych, życząc sobie tylko pomyślnej pogody, gdyż przeżył już straszliwą burzę na morzu. Zaledwie opuścił jedną z wysp, wpadł w wir rozszalałych fal, w których utonąło wiele okrętów, ale jego łódź, jakby cudem uszła katastrofy. Mimo to rozeszła się w Europie wiadomość o śmierci Gerbault'a, jak się sam później wyraził, mocno przesadzona.

Obecnie nowoczesny ten Wiking przebył znowu zwycięsko ocean na swym nowym żaglowcu „Firecrest”, odbywając drogę Krzysztofa Kolumba z Gibraltaru ku brzegom Ameryki i wylądował w Fort-de-France na Martynice, o czem ostatnio doniosły telegramy.

Nowy rekord szybkości.

Cywilny lotnik włoski, Sebastiano

Bedando, zdobył rekord szybkości dla lekkich samolotów z jednym pasażerem na dystansie 500 i 1000 km., osiągając przeciętną szybkość na godzinę 189,573 km. i 196,936 km.

Niedziela, 25 czerwca 1933.

Lwów, 381. Godz. 10.35 Odczytanie programu na dzień bież. — 10.40—10.45 Odczyt misyjny. — 11.00—12.30 Transm. z Krakowa. Odczyt misyjny. — 12.30—12.35 Komunikat meteorologiczny. — 12.35—14.00 Poranek muzyczny. — 14.00 Skrzynka listowa w oprac. p. J. Barczyńskiego. — 14.15 Kom. rolniczo-meteorol. — 14.20 Transm. z Warszawy Pieśni w wyk. Chóru mieszanego Akad. Koła Muzycznego pod dyr. Feliksa Rybickiego. — 14.45 Transm. z Warszawy. „Oświata rolnicza w krajach słowiańskich”, wygl. p. Kazimierz Wyszomirski. — 15.05—15.15 Transm. z Krakowa. „O zaległościach podatkowych”, wygl. dr. Zb. Madeyski. — 15.15—16 Muzyka z płyt gramof. — 16.00 Transm. z Warszawy. a) Radiotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie” w opr. Bruno Winawera, b) Pogawędka prof. Sumińskiego „Jezioro polskie takie, jak morze”. — 16.30 Transm. z Warszawy. Recital śpiewaczy Jadwigi Zwirynówny, przy fortep. prof. L. Urstein. — 17.00 Transm. z Warszawy „Sztuka a klasa robotnicza” wygl. p. Henryk Juszkiewicz. — 17.15 Transm. z Cichocińka. Koncert polskiej muzyki ludowej w wyk. orkiestry symfonicznej Opery poznańskiej i Zofii Zmigród-Fedyckowskiej (śpiew). — 18.00 Transm. z Warszawy. „Kącik językowy”, wygl. p. Henryk Stoński. — 18.15 Muzyka z płyt gramof. — 18.35 Odczytanie programu na dzień następnny. — 18.40 Rozmaitości. — 19.00 Transm. z Warszawy. Słuchowisko „Podróż poślubna pana dyrektora” w/g J. Adolfa Hertza. — 19.40 Transm. z Warszawy. Skrzynka pocztowo-techniczna. — 19.55 Komunikat Małop. Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. — 21.30 Transm. z Warszawy. Recital śpiewaczy Janiny Ziolkowskiej (sopran), przy fortep. Ludwik Urstein. — 22.00 do 22.15 Andycja literacka Teodora Parnickiego. — 22.00—22.25 Transm. z Warszawy. Muzyka taneczna. — 22.25 Wiadomości sportowe ze Lwowa. — 22.27 Transm. z Krakowa, Katowic, Wilna, Łodzi i Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.40 Transm. z Warszawy. Komunikaty. — 22.45 do 23.00 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 26 czerwca 1933

Lwów, 381. Od godz. 7.00—13.00 Transm. programu z Warszawy. — 13.00—14.55 Przerwa. — 14.55 Muzyka z płyt gramof. — 15.05 „Silwa Rerum”, repertuar Teatrów lwowskich i płyty. — 15.25 Komunikat gospodarczy. — 15.35 Lwowska giełda zbożowa i płyty — 15.50 Skrzynka pocztowa dla dzieci w opr. cłoci Ady. — 16.05 Muzyka z płyt gramof. „Elementarz muzyczny” w opr. dr. Jerzego Freihettera. — 17.00 Transm. z Warszawy. Pogadanka w języku francuskim. Lektor p. Lucien Roquigny. — 17.15 Transm. z Warszawy. Koncert solistów w wyk. Leokadii Nowackiej-Rskiej (fortepian), Józefa Ozmińskiego (skrzypce) i Ludwika Ursteina (akomp.). — 18.15 Transm. z Warszawy. Odczyt (z cyklu „Zagadnienia gospodarcze”) („Międzynar. konferencja gospodarcza” wygl. p. Jerzy Komarnicki. — 18.35 Koncert orkiestry wojskowej 19 p. pod dyr. kol. Kłim. Kryszaka. — 19.20 Rozmaitości. — 19.35 Odczytanie programu na dzień następnny. — 19.40 Transm. z Warszawy. Feljton literacki „Od morskiej pieśni Galla do Conrad’a” wygl. p. Janusz Stepowski. — 19.55 do 20.00 Przerwa. — 20.00—23.00 Transm. z Warszawy. Opera „Halka” St. Moniuszki (ze studja).

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24 czerwca. (Sz.)

Dewizy (transakcje):

Niemcy 211.75, Belgia 124.65, Holandia 358, Londyn 30.32, Nowy Jork 7.19, Paryż 35.10, Praga 26.55, Szwajcaria 172.15, Sztokholm 156.15, Włochy 46.85.

Dolar złoty 9.11, rubel złoty 4.82.

Papiery procentowe:

3 proc. pożyczka budowlana 38.25, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 49.63, 4 proc. pożyczka inwestycyjna 107.50, 4 proc. państwowa pożyczka prem. dolarowa 49.50, 5 proc. pożyczka kolejowa 39.7, 6 proc. pożyczka dolarowa 46.25, Bank Polski 75.

Zakup 300.000 podkładów przez koleje państwowe.

Na ostatnim posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów omawiano m. in. sprawę zakupów przez polskie koleje państwowe podkładów kolejowych. Zakupy te posiadają duże znaczenie dla rynku drzewnego, wpływając poprzez odciążenie nagromadzonych zapasów drewna na kształtowanie się jego cen.

Komitet Ekonomiczny zalecił, jak się dowiadujemy, polskim kolejom państwowym zakupienie na rok budżetowy 1933/34 około 300.000 sztuk podkładów normalnotorowych. Zakup pod-

kładów dokonany będzie za pośrednictwem administracji lasów państwowych.

Przeprowadzenie tej transakcji możliwe jest dzięki dodatkowemu zapotrzebowaniu podkładów w związku z budową kolei Warszawa—Radom i Kraków—Miechów.

Rozporządzenie o dozoru nad mlekiem i jego przetworami.

Z dniem 24 b. m. wchodzi w życie rozporządzenie Ministra opieki społecznej o dozoru nad mlekiem i jego przetworami.

W związku z tem Minister opieki społecznej wydał do władz i organów dozoru nad artykułami żywności instrukcję, zawierającą interpretacje i szczególne wyjaśnienia przepisów tego rozporządzenia.

W instrukcji tej opisane zostały w szczególności kwestie, dotyczące warunków udoju, przechowywania i obiegu mleka, rodzaj mleka, dopuszczalnych do sprzedaży, oraz form tej sprzedaży w sklepach, na targach, rynkach itp. Ponadto instrukcja zawiera objaśnienia w kwestiach wytwórczości przetworów mlecznych, urządzeń wytwórczych i wprowadzenia przetworów do obiegu.

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

LIKWIDATOROWIE FIRMY

„SILKARBO“

Zjednoczone kopalnia górnolaskie, Spółka Handlowa z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie, ogłaszają, że spółka została rozwiązana i wzywają wierzycieli spółki, aby zgłosili swoje wierzytelności do rąk likwidatora Tadeusza Łepkowskiego w Krakowie, ul. Sławkowska 3. 2494

NA JUPORCZYWSZE
BÓLE GŁOWY
USUWA
„KOWALSKINA“



ALE KONIECZNIE
Z TYM ZNAKIEM
FABRYCZNYM

FABRYKA CHEM. - FARMACEUTYCZNA
„AP. KOWALSKI“ WARSZAWA



NARESZCIE ZNIKŁ

mój odcisk zestarzył
Gdyż „LEBEWOHL“ to środek niebywały
Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych
WYRAŹNIE

LEBEWOHL

Wyrób krajowy.



PRECZ Z NASZYMI WROGAMI!

Karaluchy, prusaki i t. p. robactwa — to szerszyce zarazy i różnych chorób zakaźnych. Należy je doszczętnie wytepić tylko przy pomocy niezawodnego i radykalnego środka, jakim jest

FLURIN

Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. V. Km. 737/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Banku Związku Spółek Zarobkowych we Lwowie strony egzekwującej, odbędzie się 20 lipca o godz. 11 przed południem w Sądzie Grodzkim Miejskim w biurze Nr. 11 na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. m. Lwowa 1) whl. 1730/IV. Oznaczenie realności: par. cęła gruntowa o powierzchni 35 a. 29 m. kw., 2) whl. 1738/IV. parcela drogowa wspólna własność wszystkich uprawnionych do jej używania. Wartość szacunkowa wraz z przynależnościami ad 1) 15,774 zł., ad 2) 210 zł. Najniższa oferta: ad 1) 7,887 zł., ad 2) 105 zł. Do realności whl. 1730/IV, ks. gr. należą następujące przynależności: drzewa, krzaki, ogrodzenie oszacowane na 25 zł. 20 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 2459/K

Tadeusz Blicharski,

Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego
Rewiru V.

Lwów, dnia 25 kwietnia 1933.

Km. 1326/33. Edykt. Dnia 18/7. 1933 r. godz. 12 w południe zostanie sprzedana przez publiczną licytację pbud. 866 obszaru 309 m. kw., na której znajduje się dom murowany kryty blachą czarną i białą oraz budynek gospodarczy drewniany kryty blachą czarną i oparkowanie z furtką, wartość tej realności oszacowana na 7918 zł. Najniższa oferta wynosi 3959 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu grodzkiego w Brodach.
Dnia 16/6. 1933. 2491/K

Km. 181/33. Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Otywni na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 1 sierpnia 1933 r. od godziny 9 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Otywni, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości 7/64 części whl. 717, 561 i 1/16 części whl. 1070, składającej się z pgr. 406/3, 412/3, pbud. 261, 129 pgr. 403/3, 405 z budynkami i przynależnościami, położonej w gminie Woronie, pow. tłumackim wojew. stanisławowskim obejmującej powierzchnię w całości 1 ha. 38 a. 75 m. kw., która stanowi własność Onufrego Bojciów s. Michała. Nieruchomość ta ma urzędową księgę hipoteczną w Sądzie Grodzkim w Otywni. Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę 480 zł. 50 gr. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty 280 zł. Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rekoimie w gotówce w kwocie 48 zł. 05 gr., albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie. 2480/K

Emil Wild, Komornik.

Otywnia, dnia 22 czerwca 1933 r.

III. Km. 527/33. Obwieszczenie. Na wniosek miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności w Stryju, Komornik Sądu Grodzkiego w Stryju przy ul. Jagiellońskiej pod Nr. 2 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 3 sierpnia 1933 r. od godziny 11 rano, w sali Nr. 17 Sądu Grodzkiego w Stryju, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości Rózi i Mali Hennenfeldów, składającej się z ph. lk. 1298/2 zabudowane 1-no pięt. domem murowa-

nym blachą krytym, starym domem drewnianym i budynkami gospodarczymi, położonej w Stryju, przy ul. Moraczewskiego przedtem Cieżarowej powiecie stryjskim, województwie stanisławowskim zapisanej w tabeli likwidacyjnej gm. kat. Stryj pod Nr. whl. 3567, obejmującej powierzchnię 279 m. kwadr. gruntu w tem 130 m. kw. zabudow., która stanowi własność Rózi i Mali Hennenfeldów zamieszkałych w Stryju przy ul. Moraczewskiego przedtem Cieżarowej. Nieruchomość ta ma urzędową księgę hipoteczną w Sądzie Okręgowym w Stryju. Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę 16.770 zł. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty 8.385 zł. Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rekoimie w gotówce w kwocie 1.677 zł., albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie. 2490/K

Komornik.

Stryj, dnia 22 czerwca 1933. 2490/K

VII. Km. 3597/33. Obwieszczenie o licytacji. Dnia 28 czerwca 1933 roku o godzinie 13.15 we Lwowie, w realności przy ul. Piotra i Pawła 10, odbędzie się publiczna licytacja następujących nieruchomości: 11 figur i krzyży różnej wielkości z czarnego szwedzkiego marmuru, 2 figur siwych ze słaskiego granitu, 12 figur z czerwonego kamienia trebowelskiego, 15 figur i krzyży z kamienia polskiego, 2 krzyży z białego marmuru i 1 obelisku — ocenionych łącznie na 2.050 zł. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie wyżej oznaczonym a w międzyczasie można obejrzeć przedmioty wystawione na sprzedaż w realności przy ul. Piotra i Pawła 10, Komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie, rewiru VII, z siedzibą przy pl. Haliickim 14. 2492/K

Lwów, dnia 24/6. 1933.

Km. 750/33/3. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Związku Kredytowego w Kopyczyńcach odbędzie się dnia 27 lipca 1933 o godzinie 13 przed poł. w biurze komornika Nr. 11, na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Realność w Kopyczyńcach położona składająca się z parceli budowlanej lkat. 575/1, stanowiącej

plac budowlany, obszaru około 100 m. kw., w granicach od wschodu parcela budowlana Joela Zweiga, od zachodu dom Dawida Kampla, od północy rynek, od południa droga. Realność powyższa oszacowana została na 3000 zł. Najniższa oferta wynosi 2000 zł. Nieruchomość powyższa stanowi własność zobowiązanej Etili Silberman zam. Bernstein żony Pinkasa i w jej posiadaniu się znajdująca. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej realności dokumenty może każdy, mający chęć kupna, przejrzeć w godzinach urzędowych w biurze Komornika. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić w Sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacji nym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia. Komornik Sądu grodzkiego w Kopyczyńcach. 2493/K

Dnia 21/VI. 1933.

UZNANIE ZA ZMARLEGO.

I. T. 12/32/14. Edykt. Alojzy Pajak, syn Wojciecha i Wiktorii, urodzony w Żarnówce 20 czerwca 1897, zamieszkały w Tarnawie, wcielony jako żołnierz w roku 1915 do 56 p. p. zaginął na wojnie w roku 1920 bez wieści. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby wiadomiono Sąd Okręgowy w Wadowicach o zaginionym do 6 miesięcy od ogłoszenia, poczem Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie. 2353

Sąd Okręgowy, Wydział I.

Wadowice, dnia 18 maja 1933.

I. T. 14/33/4. Stanisław Kokoszka, syn Antoniego i Marii urodz. dnia 25 września 1896 w Świlczy powiat Rzeszów, jako żołnierz 40 pp. austr. w roku 1915 dostał się do niewoli rosyjskiej, gdzie przebywał aż do roku 1917, tam zachorował i odszedł do szpitala w Kijowie a od tego czasu niema wiadomości o jego życiu. Wdrażając postępowanie celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby zawiadomiono Sąd o zaginionym do jednego roku. 2371

Sąd Okręgowy

Rzeszów, dnia 6 maja 1933

ZAGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM, skradzioną legitymację nauczycielską Nr. 187/31. Helena Uchowicz. 2461

Laura Litwakówna unieważnia świadectwo dojrzałości uzyskane w Seminarjum Nauczycielskim Żeńskim w Tarnopolu w r. 1923, które zginęło w czasie pożaru. 2451

UNIEWAŻNIA się zgubioną księgę rewizyjną kotła parowego lokomobili nr. fabr. 901, urzędowy 32590, stanowiącego własność A. Kremnitzera. 2474